

ILUSTROWANY
DRAZ WYDAWNICTWA: DZIEN POMORZA — DZIEN GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEN KOCIEWSKI
GŁOS NIESZAWSKI (DZIEN CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEN TCZEWSKI
ILUSTROWANY — DZIEN CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGLEŃSKA — — — — —

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, Plac Wolności 1. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 206.868

Wieś i sprawa obrony narodowej

Podstawowa i zasadnicza rozbudowa wsi a nie partykularyzm partyjny

„Wojskowość jest pięknym i pożytecznym zawodem, ale wytwarza nieuchronnie pewną zawodową postawę, niezgodną z duchem przeważnie cywilnej demokracji nowoczesnej.”

Któż to ma tupet w ten sposób kopać przepaść między „zawodową postawą” wojska, a „duchem” obywatela w „cywilu”, podsuwać myśl, jakoby między naszą armią a społeczeństwem zachodziła jakakolwiek „niezgodność”?

Czyżby ten cytat pochodził z jakiegoś pismka, lansowanego przez „obcą agenturę”? Z jakiejś komunistycznej wytwórni prasowej?

Niestety jest inaczej. Niestety nie możemy tych słów zapisać na konto komuny czy innych antypaństwowych jaczek.

Widnieją na tytułowej stronie tygodnika „Piaś”, organu, reprezentującego „ideologię” panawitosową (nr. 17 z 4 kwietnia), a stanowiąc mają odpowiedź na ujęcie zagadnienia wsi w deklaracji ideowej Obozu Zjednoczenia Narodowego, a zwłaszcza na wykładnię tego zagadnienia, jaką w wygłoszonym przez radio odczycie dał naczelny redaktor „Polski Zbrojnej” pułkownik Rudnicki.

Wiemy, na jakich podstawach w deklaracji O. Z. N. ujęte zostało zagadnienie wsi. Powiedziano tam, że trzeba zwiększyć zapas ziemi dla stanu włościańskiego, że trzeba przeprowadzić komasację i meliorację gruntów, podnieść kulturę rolną, udoskonalić zbyty i wymianę produktów rolnych, powstrzymać dalsze rozdrabnianie własności chłopskiej, udogodzić kredyty, podnieść oświatę na wsi, ułatwić odpływ nadmiaru ludności ze wsi do miast i znaleźć dla nich nowe warsztaty pracy i środki egzystencji.

Wobec tak rzeczowo i konkretnie ujętego zagadnienia wsi zajął naczelny redaktor „Polski Zbrojnej” pułk. Rudnicki stanowisko, wyjaśniając stosunek sfer wojskowych do tej donioślejszej kwestii.

— „Chcemy — oświadczył w swym odczycie w radio — mieć liczne, zdrowe, inteligentnego i uświadomionego narodozołnierza”.

I stwierdził:

— „Po raz pierwszy w Polsce zagadnienie wsi zostało postawione nie na płaszczyźnie klasowej, ale na płaszczyźnie państwowej. Związano je ściśle z całokształtem problemów społeczno-gospodarczo-politycznych państwa”.

I to właśnie stanowi kamień obrazy dla „Piasta”; na takie postawienie sprawy budzi się duch przekory partyjnej. Jakto? — obrusza się zasklepiony w przebrzmiałych partyjniczych sposobach myślenia „Piaś”. Program społeczno-gospodarczy? Nie! Tego nie chcemy! Pierwszeństwo dajemy czemuś zgoła innemu: walce partyjnej na wsi, rozgrywkom o władzę, rozpolitykowaniu chłopca, używaniu go za narzędzie do

wyforowania agitatorów partyjno-politycznych na dygnitarstwa w rządzie i parlamencie. Mniejsza o komasację, mniejsza o dogodne kredyty, mniejsza o przeciwdziałanie karłowaceniu gospodarstw, mniejsza o racjonalną produkcję i zbyt towarów, mniejsza o podniesienie kultury rolnej — grunt to polityka! Grunt to swary i podrywki, grunt to kartka wyborcza, grunt to egoizm klasowy i grunt to powrót roz-

namiętnionej sfory agitatorów partyjnych do utraconego raju władzy.

A wojsko? a idea obrony? Zasię wojsku od „zagadnienia wsi”. Bo... wojsko — tłumaczy „Piaś” chłopom — to kasta zawodowców, którzy zajmują „postawę, niezgodną z duchem przeważnie cywilnej” ludności...

Cóż to właściwie znaczy? Jest to cofnięciem roli, jaką w nowoczesnym państwie odgrywa jego armia, do tych

— na szczęście bezpovrotnych — czasów, kiedy wojsko było jeszcze tylko wyodrębnioną ze społeczeństwa kastą, instrumentem siły absolutyzmu monarchicznego, kiedy nie znano jeszcze pojęcia „narod pod bronią”.

Żyjemy jednak w zgoła odmiennych czasach.

WOJSKO JEST EMANACJĄ DUCHA NARODU;

wojna wciąga w swą orbitę wszystkich obywateli; sprawa obrony nie jest już przedmiotem zainteresowań wyłącznie fachowców wojskowych, a całego społeczeństwa.

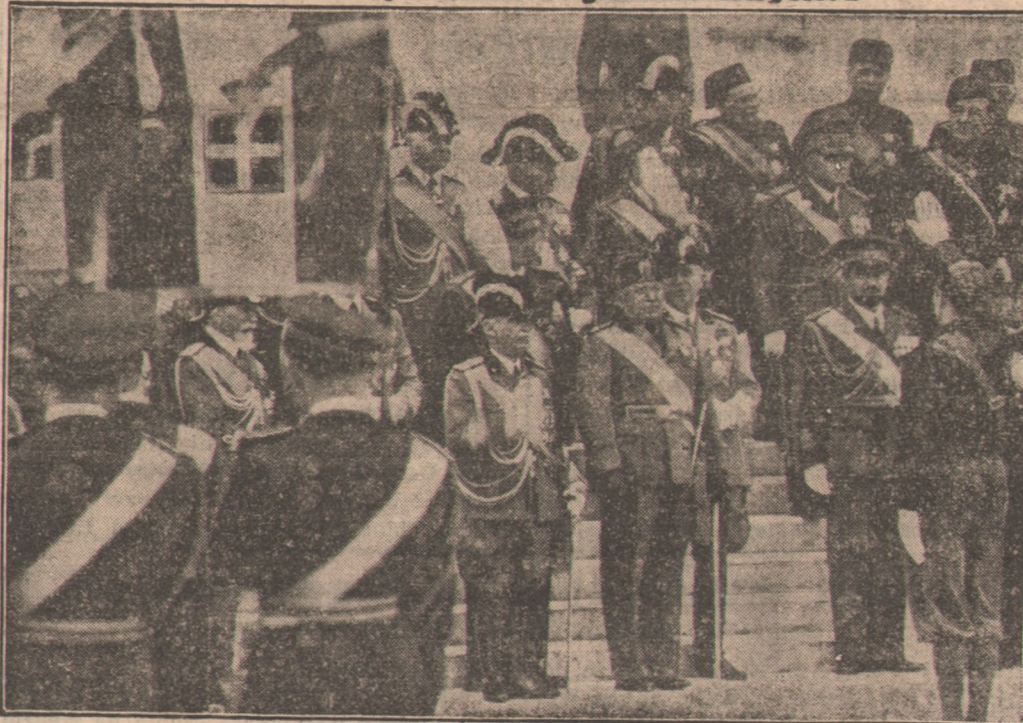
Niestety bielmo przesłania zatwardziałym partyjnikom z „Piasta” widok na te proste i jasne prawdy. Nie tylko hasło konsolidacji narodowej traktują wyłącznie z punktu widzenia swego partyjnego interesu, ale nawet tak ważki głos, jakim jest opinia przedstawiciela sfer wojskowych, naczelnego redaktora „Polski Zbrojnej”. Mówią mu: noli turbare circulos nostros... niech pan pułkownik nie zmąca kłęczek w naszych partyjnych spekulacjach, bo dla nas ważniejsza jest „partia”, niż „patria”, ważniejsze matactwa polityczne na wsi, niż sprawy gospodarczo-społeczne chłopca.

A tak stawiając kwestię, argumentują tak samo, jak ci z... „agentur obcych”, identyfikują się z tymi, dla których nasza siła zbrojna jest solą w oku.

I to jest w tym wszystkim najsmutniejsze. To, że chłop polski z... „Piasta” dowiadyuje się, iż „wojskowość” jest... „niezgodna z duchem” społeczeństwa cywilnego.

To stwierdzenie mógł „Piaś” spokojnie pozostawić płatnym z niepaństwowych kas wylęgarniom wrogiej propagandy.

Rewia sił powietrznych w Rzymie



W ub. sobotę Włochy faszystowskie obchodziły 14-tą rocznicę utworzenia włoskiej floty powietrznej uroczystą rewiją, w której wzięło udział 10.000 oficerów-lotników z całych Włoch. Na zdjęciu: król Wiktor Emanuel, Mussolini, marszałek Badoglio i marszałek Balbo odbierają rewiją oficerów

Rok budżetowy 1936-37 zamknięty nadwyżką 2,4 milionów zł

Warszawa, 6. 4. (PAT). Ministerstwo Skarbu dokonało już tymczasowych zamknięć rachunków skarbowych za miesiąc marzec r. b. Dochody w tym miesiącu wyniosły 203,170 tys. zł., wydatki 199,158 tys. zł., nadwyżka wynio-

śła zatem 6.012 tys. zł.

W ten sposób, biorąc nawet pod uwagę t. zw. okres ulgowy, rok budżetowy 1936-37, zakończony dnia 31 marca, zamknięty został nadwyżką dochodów nad wydatkami. W okresie ulgowym, t. j.

w ciągu kwietnia, maja i czerwca, dokonane zostaną jeszcze wydatki na rachunek ubiegłego okresu budżetowego w kwocie 3.600 tys. zł.

Łącznie więc z tymi wydatkami okresu ulgowego ogółem wydatki budżetowe za rok 1936-37 wyniosą zł. 2,161,4 miln. zł. Ponieważ dochody w tym okresie wyniosły 2.163,8 miln. zł., przeto cały rok budżetowy 1936-37 zamyka się nadwyżką około 2,4 miln. zł.

W porównaniu z wydatkami roku budżetowego 1935-36, sprowadzonymi do układu budżetu 1936-37, wydatki w roku 1936-37 wraz z wydatkami okresu ulgowego są mniejsze o 105,5 miln. zł., dochody zaś — większe o 160,3 miln. zł. Zaznaczyć należy, że deficyt budżetowy w r. 1935-36 wynosił kwotę 263,4 miln. zł.

Zaległości podatkowe będzie można spłacać pożyczkami państwowymi

(ch) Warszawa 6. 4. (tel. wł.) Wkrótce ma się ukazać w „Dzienniku Ustaw” rozporządzenie p. ministra skarbu, na podstawie którego można będzie spłacać zaległości podatkowe, powstałe przed rokiem 1934 pożyczkami państwowymi, jak pożyczka konwersyjna z 1924 r., konsolidacyjna z 1936 roku, narodowa i wszelkie inne, nie wyłączając 3-procentowej renty ziemskiej, którą dotąd

i tak można było regulować zaległości w podatkach.

Ponieważ pożyczka przy spłacie podatku liczona będzie po cenie nominalnej, 100 za 100, więc spowoduje to zarówno zmniejszenie się zaległości podatkowych, które nie zawsze można byłoby wyegzekwować, jak również zwiększy popyt na papiery państwowe, a co za tym idzie, podniesie ich kurs.

Do prostu

W dobie przyjaźni — rewizjonizm niemiecki nie ustaje

W okresie dobrego współżycia polsko-niemieckiego nakładem „Volksbund für das Deutschtum im Ausland“ wyszła broszura pt. „Vom Volkstumskampf zum Völkerfrieden“ — („Od walk narodowościowych do pokoju między narodami“), której autorem jest Fryderyk Karol Baden-dieck. O tak niewinnym tytule broszura, dostarczona również Niemcom, obywatelom polskim, którzy z „różnych okazji“ do Niemiec wyjeżdżają, ma być przewodnikiem w „niemieckiej pracy narodowej“. Zawiera ona m. in. szereg informacji o rozmieszczeniu Niemców na całym świecie. Dla tych celów Europa jest podzielona na — Europę nr. 1 w skład której wchodzi III Rzesza, Gdańsk i Austria, Luksemburg, ks. Lichtenstein i Szwajcaria,

na Europę nr. 2, gdzie mniejszości niemieckie mieszczą się na pograniczu (Deutschtumsgebiete, dicht an den Reichsgrenzen), na obszarach odstąpionych na skutek „dyktatu wersalskiego“ (abgetretene Gebiete durch Diktate von Versailles und St. Germain, Indemnitiesverbot) i

Europę nr. 3, obejmującą Niemców na pozostałych obszarach Europy. Do Europy nr. 2 zaliczono m. in. Pomorze i Poznańskie, t. zn. b. zabór pruski (bez Śląska) gdzie naliczono 350.000 Niemców, Górny Śląsk z 300.000 (?) Niemców, a w b. Królestwie Kongresowym, na Wołyniu, w Małopolsce i na Śląsku Cieszyńskim naliczono aż 695.000 Niemców, razem w Polsce 1.245.000 (milion dwieście czterdzieści pięć tysięcy). Niebawem więc nasi „przyjaciele“ z zachodu poprosto nas zaleją.

Z podanych bowiem cyfr wynika jasno, że liczba Niemców w Polsce nie maleje, lecz wzrasta. Na całe szczęście w innym miejscu autor broszury zbiją swoje własne, wyżej przytoczone wywody, pisząc z zalem i tajoną wściekłością: „Bydgoszcz liczy obecnie 12.000 Niemców wobec 117.000 mieszkańców, gdy w 1919 r. było tam 74.000 Niemców! Toruń ma 2.900 Niemców na 39.422 mieszkańców, wobec 30.500 Niemców w 1919 r. Miasta jak Tczew, Grudziądz zmieniły zupełnie swoje oblicze narodowościowe, podczas gdy każdy kamień mówi tam o niemieckiej pracy i niemieckiej historii“.

Jak widać z tego, realizacja paktu o nie-agresję jest na... „dobrej drodze“.

Tego rodzaju akcja, mająca na celu spalenie istotnego stanu rzeczy uznana być musi za akt wysokiej niełojalności ze strony pewnych czynników niemieckich w stosunku do Polski i zawartego pomiędzy Polską i Rzeszą paktu o nieagresję. Można zrozumieć rozgoryczenie szwajnicistów niemieckich, wywołane naturalnym objawem kurczenia się w wolnej Polsce „ludnościowego“ posiadania niemieckiego, sztucznie w okresie niewoli na ziemiach rdzennie polskich osiedlonego, tym nie mniej prawdziwym różnego rodzaju bzdurami, wysznanymi z palca lub z szwajnicystycznej imagacji i tęsknoty, zmienić nie można. Przy tym akcja taka oddaje niedźwiedzią przysługę Niemcom zamieszkałym w Polsce, wywołując niepotrzebne zgryzoty wśród polskiego społeczeństwa.

Pierwsze regularne loty na szlaku Warszawa — Palestyna

Warszawa, 6. 4. (PAT) Dziś o godz. 10,38 wylądował w warszawskim porcie lotniczym na Okęciu samolot P. L. L. „Lot“ Douglas, który w dniu wczorajszym rozpoczął z lotniska w Lyddzie pierwszy lot linowy na trasie Palestyna—Warszawa.

Na lotnisku w Lyddzie zebrały się tłumy ludności z Tel-Awivu i Jerozolimy, które zęgały odlatujący samolot.

Część pasażerów wysiadła w Czerniowcach i we Lwowie, gdzie samolot lądował o godz. 9 rano.

Załogę samolotu z Palestyny stanowili pilot Długoszewski, radiooperator Eljatowski i mechanik pokładowy Panek.

Polska weźmie udział w zawodach balonowych o puchar Gordon-Bennetta

Powłoka balonu „LOPP“ w porządku

(o) Warszawa, 6. 4. (Tel. wł.) Wbrew obawom, jakie ostatnio pojawiały się na łamach prasy, Polska weźmie udział w tegorocznych zawodach balonowych o puchar Gordon - Bennetta, które w czerwcu organizuje Belgia.

W Wojskowych Warsztatach Balonowych w Legionowie odbywa się w tej

chwili reperacja powłoki balonu „LOPP“, która została przywieziona z odległego o przeszło 2 tys. kilometrów Archangielska.

Na balonie LOPP startowali jak wiadomo kpt. Janusz i por. (obecnie kapitan) Brenk. Lotnicy nasi lądowali w lesie o 25 km. od wsi Nosowczyzna i 100 km. od miasta Onega. Powłoka balonu w czasie lądowania została uszkodzona. Z odtransportowaniem jej trzeba było czekać na zimą, kiedy mrozy pozwolą na przedostanie się przez bagno.

Przed czterema miesiącami przystąpiono do wydostania balonu. Trzeba było w tym celu wyrąbać drogę w lesie na przestrzeni około 30 km.

Transport trwał około tygodnia. Następnie powłokę załadowano do wagonu towarowego na stacji Jamge (linia Archangielsk — Moskwa), skąd po miesiącu powłoka dojechała do Warszawy.

Po skrupulatnym badaniu przez inżynierów - konstruktorów balonu („LOPP“ został zbudowany w Legionowie) stwierdzono, że balon całkowicie nadaje się do użytku i po przeprowadzeniu drobnych remontów będzie mógł brać udział w najbliższych zawodach.

Wobec tego postanowiono, że drużyna polska stanie na starcie w tegorocznych zawodach o puchar Gordon-Bennetta, które odbędą się 20 czerwca w Brukseli. Kto będzie pilotował balon LOPP i czy poza nim zostaną wystawione i inne balony — na razie jeszcze nie ustalono.

Balon „LOPP“ został zbudowany w roku ubiegłym, ze specjalnie lekkiej tkaniny. Przy budowie uwzględniono poza tym 5 proc. tolerancję pojemności, dopuszczalną przez regulamin, tak, że balon posiada pojemność nie 2200 m³, a 2310 m³, co znakomicie zwiększa jego szanse na zwycięstwo. Jest to niewątpliwie najlepszy z naszych balonów i jeden z najlepszych balonów na świecie. Startując na nim nasi lotnicy będą mieli wielkie szanse na uzyskanie dobrego miejsca.

Na wyższych uczelniach warszawskich spokój

(ch) Warszawa, 6. 4. (Tel. wł.) Po wczorajszych zajściach na Politechnice warszawskiej nastąpiło uspokojenie, a wykłady odbywają się normalnie na wszystkich wyższych uczelniach. Pewne opanowanie nastrojów młodzieży należy przypisać wpływowi starszej młodzieży akademickiej, która nie chce dopuścić do zawieszenia wykładów przed końcowymi egzaminami.

B. kat rewolucji sowieckiej Jagoda zdefraudował milion rubli

Moskwa, 6. 4. (PAT.) Korespondent Pat dowiaduje się ze źródeł nieoficjalnych, iż b. szef G. P. U. a ostatnio ludowy komisarz łączności Jagoda, odznaczony za budowę kanału białomorskiego orderem Lenina,

został aresztowany za defraudację olbrzymiej sumy, wynoszącej około miliona rubli. Jagoda po usunięciu ze stanowiska szefa GPU przez kilka miesięcy decyzję tę sabotował, nie przychodząc zupełnie do biura komisariatu łączności. Całe noce spędzał na hulankach, które pociągały za sobą olbrzymie wydatki. W ostatnich czasach Jagoda począł zjawiać się w biurze, lecz będąc jeszcze na stanowisku ludowego komisarza spraw wewn. korzystał podobno z kasy komisariatu łączności, prowadząc rozrzutny tryb życia. Korzystając ze swego wysokiego stanowiska, protegował on swoich przyjaciół, wyrabiał im intratne posady, ułatwiał otrzymywanie luksusowych mieszkań itp.



B. szef G. P. U. Jagoda

został aresztowany za defraudację olbrzymiej sumy, wynoszącej około miliona rubli. Jagoda po usunięciu ze stanowiska szefa GPU przez kilka miesięcy decyzję tę sabotował, nie przychodząc zupełnie do biura komisariatu łączności. Całe noce spędzał na hulankach, które pociągały za sobą olbrzymie wydatki. W ostatnich czasach Jagoda począł zjawiać się w biurze, lecz będąc jeszcze na stanowisku ludowego komisarza spraw wewn. korzystał podobno z kasy komisariatu łączności, prowadząc rozrzutny tryb życia. Korzystając ze swego wysokiego stanowiska, protegował on swoich przyjaciół, wyrabiał im intratne posady, ułatwiał otrzymywanie luksusowych mieszkań itp.

skomplikowanych procesów, w której znaczna część materiału opiera się na ekspertyzie chemicznej i buchalteryjnej.

Marszałek Śmigły-Rydz objął protektorat

nad uroczystościami b. armii polskiej we Francji

Warszawa 6. 4. (PAT). W dniu 5 bm. o godz. 13 Marszałek Śmigły Rydz przyjął delegację zarządu głównego Stowarzyszenia Weteranów b. armii polskiej we Francji z przewodniczącym ministrem pełn. Józefem Wielowieyskim na czele. Delegacji przewodniczył gen. brg. dr. Roman Górecki, prezes zarządu głównego Federacji PZO.

Delegacja wręczyła panu Marszałkowi błękitną wstęgę, zawierającą rezolucję 5 walnego zjazdu delegatów stowarzyszenia oraz

listy członków placówek i okręgów stowarzyszenia.

Równocześnie delegacja prosiła pana Marszałka o objęcie protektoratu nad uroczystościami, związanymi z powstaniem samodzielnej armii polskiej we Francji na prawach armii sojuszniczej.

Pan Marszałek objął protektorat nad tymi uroczystościami, które odbędą się w Warszawie w dniach 4, 5 i 6 czerwca rb.

Ostatnia wędrówka ś. p. Karola Szymanowskiego

Dzisiaj zwłoki kompozytora spoczną na Skałce

(o) Warszawa, 6. 4. (Tel. w.) Dziś o godzinie 10,30 rozpoczęły się uroczystości pogrzebowe ś. p. Karola Szymanowskiego. Mszę żałobną celebrował arcybiskup Gall w asyście licznego duchowieństwa. Podczas nabożeństwa wykonano „Stabat Mater“ K. Szymanowskiego. Po nabożeństwie kondukt żałobny ruszył na Plac Teatralny, gdzie przed operą orkiestra odegrała marsza żałobnego ze „Zmierzchu Bogów“ Wagnera.

Następnie kondukt przeszedł przed Fil-

harmonią warszawską, gdzie orkiestra wykonała marsza żałobnego „Na Sabalową nutę“ — wiariację fortepianową K. Szymanowskiego, instrumentowaną przez R. Palestrę. Z przed gmachu „Filharmonii“ kondukt podążył na dworzec Główny, skąd wagon z trumną odjechał do Krakowa.

Jutro w południe zwłoki Szymanowskiego złożone będą w grobach zasłużonych na Skałce.

Rząd zamierza rozwiązać dalsze kartele

Warszawa, 6. 4. (PAT) Na posiedzeniu komisji, które odbyło się w Min. Przemysłu i Handlu 5 bm., Min. Przemysłu i Handlu poddał obszernej dyskusji sprawę ustosunkowania się rządu do karteli.

W wyniku dyskusji komisja cen przemysłowych podzieliła poglądy Ministerstwa, że w obecnej chwili istnienie całego szeregu karteli dawnych i nowopowstałych, zwłaszcza w zakresie przemysłu przetwórczego, powoduje skutki gospodarcze szkodliwe i że z punktu widzenia prowadzonej przez rząd polityki cen należy te kartele rozwiązać.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu kontynuuje obecnie prace w celu stwierdzenia, które z obecnie istniejących karteli należy

rozwiązać i przedłożyć w terminie najbliższych 2 tygodni szereg nowych wniosków p. min. Przemysłu i Handlu. Nadto Ministerstwo podda szczegółowej analizie które czynniki poza nadmierną kartelizacją, przyczyniają się obecnie do niepożądanego gospodarstwa zwyczajki cen.

Ze zmiennym szczęściem walczą powstańcy hiszpańscy

Madryt 6. 4. (PAT). Agencja Havasa donosi: Dziś rano przeprowadziły wojska powstańcze dwa kontrataki, jeden na odcinku Aravaca, drugi w okolicy Carabanchel. Ataki te natrafiły na zacięty opór wojsk rządowych, skutkiem czego nie udało się powstańcom odzyskać utraconych w ostatnich dniach terenów w okolicy drogi, wiodącej do la Coruna.

Wojska rządowe zaatakowały przy poparciu ciężkich czołgów odcinki Brnueite i Ciem pozuelo. Oddziały powstańcze zostały zmuszone do cofnięcia się na pozycje tyłowe. W godzinach popołudniowych walka trwała w

zdobytch okopach.

Vitoria 6. 4. (PAT). Agencja Havasa donosi: Wojska powstańcze czynią na froncie baskijskim, mimo złych warunków atmosferycznych, stałe postępy. Straże przednie spotykają się z zaciętym oporem przeciwnika. W ciągu ubiegłego dnia oddziały powstańcze posunęły się o 5 km naprzód, pozostawiając za sobą nieuciążliwsze z powodu trudności terenowych części prowincji. Na drodze prowadz. do Ochandiano, musiano przełamywać opór przeciwnika, zdobywając umieszczone na każdym zakręcie szosy gniazda karabinów maszynowych.

Olbrzymia afera korupcyjna przed sądem

22 oskarżonych — 117 świadków

Oszuści z polsko-belgijskiego towarzystwa narazili skarb państwa na 8 milionów zł strat

(ch) Warszawa 6. 4. (tel. wł.) Przed Sądem Okręgowym w Warszawie rozpoczął się dziś niezwykle sensacyjny proces o nadużycia przy dostawach dla ministerstwa komunikacji podkładów kolejowych. Jest to jeden z największych procesów korupcyjnych ostatnich czasów i śledztwo w tej sprawie trwało kilka lat. W międzyczasie zmarli jeden z głównych bohaterów afery Józef Głazer.

Na ławie oskarżonych zasiada 22 osoby, wśród nich dyrektorzy i współpracownicy

korupcyjnej firmy Polsko-Belgijskiego Towarzystwa dla impregnacji drzewa.

Drugą grupę stanowią urzędnicy i funkcjonariusze kolejowi, pozostając na usługach spółki, dzięki czemu możliwe były nadużycia.

Akt oskarżenia zawiera około 60 stron pisma maszynowego i w drobiazgowy sposób opisuje szczegóły niezwyklej afery fałszywej w okresie od 1926 roku do 1933 roku. Skarb państwa poniósł przy tym stra-

ty na blisko 8 milionów złotych.

Prokuratoria generalna wnosi olbrzymie powództwo cywilne przeciwko dyrektorom Hoppenowi, Jacobiniemu i innym oskarżonym, na sumę 7.641.840 złotych.

Ławę obrony zajmuje 23 adwokatów warszawskich, z adw. Niedzielskim i Szurlejmem na czele.

Rozprawa odbywać się będzie przez sześć do ośmiu tygodni. W ciągu tego czasu sąd przesłucha 117 świadków i 7 rzeczoznawców. Sprawa należy do najbardziej trudnych i

Między Bogiem i szatanem

BEZBOŻNICTWO SOWIECKIE W OBLICZU BANKRUCTWA. — ZBURZONO CERKWIE, ALE WIARA POZOSTAŁA. — KRASNOARMIEJCY NOSZA KRZYŻYKI. — LEKKI PRZEMYSŁ SOWIECKI ZATRUDNIONY WYROBEM... DEWOCJONALII. — ZMIANA TAKTYKI PROPAGANDY ANTYRELIGIJNEJ. — BEZBOŻNY POCIĄG „LATAJĄCY BEZBOŻNIK”. — CHARBIN PROTESTUJE.

(Korespondencja własna)

Moskwa, w marcu.

Nigdy może czołowi bezbożnicy sowieccy nie wygłaszali hasła tak **krańcowo sprzecznych**. Pamiętamy doskonale, jak to na falach eteru przewodniczący Związku bezbożników sowieckich, zwołując kongres bezbożnicy do Moskwy, zapowiedział, że **organizacja bezbożnicza nie spocznie dopóki stoi choć jedna świątynia**. Muszą one paść w morzu płomieni, a wszelkie przesady religijne muszą zostać wyrwane z korzeniami.

Tak wołał tow. Jarosławski-Gubelman. Zgoda co innego oświadczył inny przywódca bezbożnictwa sowieckiego, **Łukaczewski**, który w niecały miesiąc po owym światowym kongresie bezbożniczym zagał zgromadzenie moskiewskiego związku w sprawie przygotowania antywielkanocnej propagandy. Oświadczył on zupełnie zdecydowanie, że walka z cerkwią w żadnym razie **nie może być prowadzoną w formie brutalnych gwałtów**, że bolszewizm musi zwyciężyć religię **wyższością swej idei**. W tym celu należy propagować „etykę komunistyczną”, która w nowoczesnym człowieku winna wykorzenić religijne uczucia. I co ciekawsze, oświadczenie to przyjęto **oklaskami**.

Dlaczego? Wytłumaczenie tego zjawiska jest chyba możliwe na tle danych statystycznych, jakie na tymże zebraniu moskiewskim podał tow. **Markowski**, który przedstawił wyniki dotychczasowej propagandy antyreligijnej w Sowietach. „**19.000 świątyni, meczetów, synagog odebraliśmy popom i weszliśmy „świąszczeniikom”** — wołał. Najwspanialsze nieraz świątynie zamieniliśmy na muzea bezbożnicze, lub zburzyliśmy. A jednak **religia trwa**. W Sowietach jest jeszcze 68.000 „sług bożych”. Przy najmniej 10 proc. ludności, t. j. dobre 17 milionów przynajmniej się otwarcie do religii. A tych, co się nie przyznają jest dwa, trzy razy więcej. Co najgorsze, młodzież nasza, nawet ta z komsomołu bynajmniej nie odwróciła się od religii. Najpilniejszym więc zadaniem staje się wyrwać ją z pod wpływu ludzi wierzących.

Jak widzimy bilans bezbożników według ich własnej oceny **nie jest pocieszający**.

Pamiętamy wszyscy, jak wraz z hasłami ekonomicznej piatiletki, z programem sojalistycznego budownictwa rzucono narodom sowieckiej unii **hasło zupełnej likwidacji przesądów religijnych**.

Wzięto się do niego bardzo gorliwie. Rozszalał się straszliwy terror. Poszły w ruch dynamit i oskardy, — w dzikim pośpiechu zabrano się do zrównania z ziemią, co wspanialszych i bardziej czczonych świątyni. Poza tym rozpetano najbardziej dziką, jak tylko można sobie wyobrazić **propagandę antyreligijną**, ośmieszającą i znieważającą religię i jej obrzędy, wiarę i wierzących.

Doświadczenie jednak pokazało, że nie daje to oczekiwanych rezultatów, że prześladowana religia znajduje nieustraszonych wyznawców i że co gorsza to „opium dla ludu” — jak złośliwie nazwał religię Marks — zaczyna **przesączać się do dusz młodzieży tej z komsomołu i czerwonej armii nawet**. Istną rewelacją było dla sowieckiej opinii stwierdzenie, że dobre 40 proc. krasnoarmiejców nosi na piersiach **krzyżyki i medaliki**. Noszą je zresztą wszyscy. „Prawda” podała ostatnio wypadek, że kiedy do szkoły w Kleszewie zjawiła się komisja, żona kierownika szkoły uprzedziła go telefonicznie, by **kazał zdejść dzieciom medaliki**.

Zbyt na te dewocjonalia jest tak wielki, że komisarz lekkiego przemysłu metalowego uznał za stosowne fakt ten **„napiętnować”** i zagroził zastosowaniem w najbliższej przyszłości surowych środków, aby nie odciganą rąk robotczych do produkcji „przedmiotów zabobonu”.

Okazuje się więc, że dziedzina, w której osiągnięto standart produkcji powyżej wszelkich planów i zamierzeń, służy właśnie **całom światu kultu**. Co za ironia dla kraju programowego „sojalistycznego budownictwa” i bezbożnictwa!

Tego rodzaju fakty z frontu walki z religią **mrą się ustawicznie**. Oto „Wschod-

nie-syberyjska Prawda” pisze, że robotnicy zerwali już z pięciodniowym tygodniem pracy i **po staremu świętują niedzielę**. W Irkucku należą do cerkiewnych organizacji 180 komsomolców, w tej liczbie nie brak i studentów.

nego rozprawienia się z Bogiem i religią, postanowiono przystosować się trochę do **psychologii społeczeństwa**.

Unikanie zbyt jaskrawych wystąpień, pozostawienie nawet pewnej swobody co zresztą opiera się dziś o gwarancję konsty-



Wielkim nakładem środków i energii prowadzi się w Sowietach propagandę bezbożnictwa. Oto reprodukcja rysunku, jednego z wielu rozpowszechnianych przez bezbożników sowieckich, obrażającego uczucia religijne ludzi wierzących

W tych warunkach stało się koniecznością porzucenie starej taktyki akcji antyreligijnej.

nie rezygnując bynajmniej z ostatecz-

tacyjną, — oto nowe wytyczne. Na przyjętą opinię rzucono też hasło **likwidacji pięciu większych muzeów antyreligijnych**, mieszczących się w danych cerkwiach.

Z przemówienia p. wiceministra WR. i OP. W obronie większości uczącej się młodzieży akademickiej władze rozwiązały partyjne organizacje akademickie

W numerze wczorajszym streściliśmy krótko przemówienie p. wiceministra WR i OP prof. **Józefa Ujejskiego**, wygłoszone przed mikrofonem Polskiego Radia. Streśczenie to wymaga uzupełnienia. Mówca przypominał na wstępie swe przemówienie w obronie ustroju akademickiego, wygłoszone przed czterema laty do młodzieży i ze smutkiem stwierdził, że dziś już nie czuły w sumieniu swym prawa tak przemawiać.

„Jakże to bowiem przedstawia się — kontynuuje mówca — obecnie **stan moralny i poczucie prawa** w rzeczach politycznych akademickich? Oto tak, że wtargnął do nich i usiłuje **zapanować nad ich życiem żywioł wyrażnie przestępczy**, dla którego, mówiąc słowami Kochanowskiego: „ani prawa waży, ani sprawiedliwość ma miejsce”. Żywioł ten jest na szczęście **nie liczny**. Ale działa on **w wszelkich środkach terroru fizycznego i moralnego** od nikczemnej, oszczerczej, anonimowej ulotki, aż do petardy o dużej sile wybuchowej przed drzwiami profesora, który według sumienia, prawa i przysięgi swojej wydał dyscyplinarny wyrok.

W tych warunkach nie może być oczywiście mowy o normalnej pracy szkół akademickich.

„Słowem — nie ma co owijać w bawełnę: **szkoły akademickie zachwiane zostały w tym roku w swojej elementarnej racji bytu**. Wielkie sumy łożone na ich utrzy-

manie mijają się ze swoim celem. Młodzież ciężko zapracowane przez siebie lub przez rodziców pieniądze na życie w miastach uniwersyteckich w znacznej części **marnuje**, nie mówiąc już o **marnowaniu czasu**. A państwo nie może jej, ani nie może sobie na luksus taki pozwalać pod grozą skutków idących bardzo daleko, **zahaczających o same podstawy istnienia**. Nie może przecież istnieć nowoczesne państwo bez dobrze funkcjonujących warsztatów naukowych i bez dobrze wykwalifikowanych młodych sił pracowniczych.”

„Polska przy tym czasie, **pieniędzy i inteligencji na marnowanie mniej ma niż inne państwa, a historyczne i geograficzne warunki bytowania ma stokroć cięższe**. Są to truizmy w naszym życiu i wstyd je po prostu powtarzać.”

W dalszym ciągu swego przemówienia przytoczył p. wicemin. Ujejski szereg cyfr, dowodzących jak niewielką jest stosunkowo ilość młodzieży należąca do rozwiązanych obecnie organizacji akademickich.

„Młodzież akademicka **w olbrzymiej większości**, choć ma przeważnie określone poglądy i sympatie polityczne, trzyma się zdaleka od wszelkich partyjnych poczynań i **odpowiedzialności za ich manifestacje zakłócające porządek prawny i atmosferę nauki** bynajmniej nie ponosi. Do tej większości należą niewątpliwie z wielkimi wyjątkami **wszyscy ci, którzy naprawdę uczą się i pracują** w ciężkich warunkach mate-

Oczywista bowiem rzecz, że takie muzeum stanowiło zbyt jaskrawy kontrast z dawnym przeznaczeniem gmachu. Nie znaczy to jednak, by zaniechano planu **likwidacji wszystkich świątyni**. Przeciwnie. Trzeba to wyraźnie podać do opinii całego świata, **obok tego łagodniejszego kursu** rozwija się w dalszym ciągu **akcja burzenia świątyni**.

Oto w Nowogrodzie bezbożnicy wysadzili starą **katedrę prawosławną i kościół katolicki**. W Wołczańsku koło Charkowa dwa miesiące temu padła w gruzach **ostatnia świątynia tego miasta**. W Żytomierzu zachowała się dotąd tylko jedna cerkiew. W Rostowie zlikwidowano ostatnio **pięć świątyni**. W Odesie padła pod dynamitem **cerkiew św. Piotra i Pawła, sobór i kilka innych świątyni**. W Jarosławiu starożytną cerkiew św. Bazylego Wielkiego oraz kaplicę św. Tychona na Arbacie „przystosowano” na **ustępy publiczne**. W Uglichu stare świątynie zostały zamienione na **cuchnące garbarnie**.

Z drugiej strony, mimo tych gwałtów nad poświęcanymi murami, do ludzi postanowiono zastosować **taktykę perswazji i „artystycznej” agitacji**.

Na Syberii bolszewicy specjalnie zwracają uwagę z tego powodu, że od strony Mandżurii **idą wieści o wielkich protestach przeciw bezbożnictwu** ze strony rosyjskiej emigracji.

Z jej inicjatywy odbył się w Charbinie **wspaniały wiec religijny**, który zgromadził 2000 ludzi. Przemawiali na nim przedstawiciele wszystkich wyznań, rabin i muły nie wyłączając. W imieniu katolików przemawiał archimandryta **Abrantowicz**, o. marianin wschodniego obrządku. Przez cały tydzień ulicami Charbinu ciągnęły **manifestacje religijne**. Są one świadectwem że akcja bezbożnictwa nie ogarnęła mas ludowych, że kult religijny mimo ogromnych przesładowań ze strony sowieckiej, trwa niezłomnie, **krzepnie i potężnieje** z każdym dniem.

Gruntowna znajomość spraw Pomorza jest obowiązkiem każdego Polaka!

Adres sekretariatu organizacji miejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego

Sekretariat Organizacji Miejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego komunikuje, że **wszelką korespondencję z okęgów i oddziałów należy kierować pod następującym adresem:**

Prezydium Organizacji Miejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego — **Warszawa — ulica Matejki nr. 3 — II piętro.**

Telefony prezydium Organizacji Miejskiej O. Z. N. są następujące: **9-04-30 i 9-03-22.**

Sekretariat przyjmuje interesantów **codziennie od godz. 10-tej do 15-tej i od 18-tej do 20-tej.**

Przewodniczący Organizacji Miejskiej przyjmuje **codziennie od godz. 14-tej do 15-tej**. Sekretarz prezydium przyjmuje **codziennie od godziny 12-tej do 14-tej**. Inni członkowie prezydium przyjmują **interesantów po uprzednim skomunikowaniu się za pośrednictwem sekretariatu.**

rialnych, którym czas naprawdę jest drogi w dosłownym i przenośnym znaczeniu.

Słyszysz się czasem zarzuty pod ich adresem, że **górąjąc tak bardzo liczbą**, nie umieją sobie sami zapewnić koniecznego do pracy spokoju, że **pozwalają hulać wśród siebie nielicznym bojówkom**, że nie zorganizują ochrony porządku, prawa, honoru akademickiego i samej wprost akademickiej swobody. Ale taka organizacja **teżby zabierała ów drogi czas**, pochłaniałaby gdzie indziej użytkowane energie a co najważniejsze, **działając w myśl zasady „gwałt niech się gwałtem odzyska” powiększałaby tylko stan anarchii**.”

„Ma natomiast ta ogromna większość pełne **prawo żądania ochrony swej pracy od władz akademickich i od władz państwowych i od całego społeczeństwa dobrej woli**. Jest to jej elementarne prawo obywatelskie. Tymczasem stosunki panujące obecnie w szkołach wyższych ujawniają **taki oto ponury prawny paradoks**: każdy obywatel każdego państwa, choćby nawet walor jego osobisty i społeczny był minimalny, **zawsze ma prawo żądać ochrony swej osoby, swego mienia i swojej pracy** i na tę ochronę może liczyć. Wyjęty z pod tego prawa jest **właśnie jedynie tylko obywatel Rzeczypospolitej Akademickiej**, zarówno student, jak profesor na terytorium swej szkoły. Na to, żeby mógł to **prawo odzyskać, musi wyjść na ulicę**.”

„Dotychczas nie uderzał nikogo i nie raził ten paradoks, był on bowiem **czysto teoretyczny**. Komuż mogło przyjść przed niewielu jeszcze laty do głowy, że **przybytki nauki staną się terenem grasowania uzbrojonych osobników, którzy napastują bezbronnych**. Tego przecież za pamięci naszej ojców i dziadów naszych nigdy i nigdzie nie bywało.”

„Teraz niestety bywa i to bywanie **przechodzi w stan chroniczny**.”

„Trzeba żeby tę sytuację w naszych szkołach akademickich **uświadomiło sobie całe polskie społeczeństwo**, i żeby sobie zadało pytanie, do czego to w końcu zmierza, na czyj młyn płynie ta woda. Nie wątpię, że **każdy rozumny i uczciwy Polak uzna w głębi sumienia, iż przeciwdziałanie takiemu stanowi rzeczy stanowcze i skuteczne stało się ze wszelkich względów koniecznością państwa**.”

LECH CZARLIŃSKI

Drogi rozwoju rolnictwa pomorskiego w zarysie historycznym

W ramach propagandy „Tygodnia Pomorza” przed mikrofonem Rozgłośni Pomorskiej na wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia, p. Lech Czarlinski, prezes PTR, wygłosił odczyt, który ze względu na jego treść i gruntowną analizę tematu, zamieszczamy poniżej.

Redakcja

W celu należytej oceny podstawowych warunków i głębokiego podłoża życia rolniczego na Pomorzu, tak gospodarczego, jak i jego przejawów społeczno-organizacyjnych, koniecznym jest rzucenie okiem na najbardziej istotne, z tego punktu widzenia, warunki naturalne i strukturalne jego rozwoju.

Rysem charakterystycznym warunków glebowych na Pomorzu jest ich wielka różnorodność przy stosunkowo małym odsetku gleb żyzniejszych, a dużych przestrzeniach o glebach lżejszych, bądź nawet zupełnie jałowych. Ziemię najwyższą stojącą pod względem urodzajności spotykamy w nizinie nadwiślańskiej, najuboższymi zaś są duże obszary przede wszystkim w powiatach kaszubskich, w szczególności w szerokim pasie wzdłuż granicy.

Wiadomo, iż najbardziej zdrową strukturę rolną posiada w Polsce Pomorze w tym znaczeniu, iż nie mamy u nas ani obszernej latyfundiów i rozległych włości, ani dużej liczby gospodarstw karłowatych, niesamowystarczalnych niezdołnych do wyżywienia rolnika i jego rodziny. Przeważa u nas w ogromnej większości typ gospodarstw samowystarczalnych, czy to osadniczych, czy gburskich, pozwalających swym właścicielom na utrzymanie odpowiedniej stopy życia kulturalnego i rozwoju gospodarstwa.

Początki organizacyjnego ruchu rolniczego na Pomorzu, ustalone w formie obecnej, o ile chodzi o najwcześniejsze jego komórki pracy, tj. Kółka Rolnicze, sięgają roku 1862. Wtedy powstaje pierwsze na ziemiach polskich K. R. w Piasecznie pod Gniemem w powiecie tczewskim, założone przez inicjatora i pioniera idei Kółek Rolniczych, jako zrzeszeń rolniczych, gospodarza z Tymawy: Juliusza Krawczyka. Jest za tym Pomorze kolebką pracy zorganizowanego ruchu rolniczego w Polsce. Życie organizacyjne, nacechowane zarówno dągnięciami narodowoświatowymi, jak i społecznymi i gospodarczymi, a nawet częstokroć i religijnymi wsi polskiej na Pomorzu, koncentrowało się wówczas w Kółkach Rolniczych, zakładanych za zrywaniem przy parafiach, względnie większych skupieniach ludności polskiej.

Parcie na wschód żywołu niemieckiego, które przejawiało się w szczególnym natężeniu w drugiej połowie ubiegłego stulecia, nie znało żadnych przeszkód i skrępowań, a dążyło do całkowitego wyteplenia polskiej na ziemi pomorskiej. To też zabórca ze tendencją wytworzył automatycznie reakcję ze strony żywołu polskiego, w pierwszym rzędzie rolniczego. Zaczynają więc powstawać polskie placówki gospodarcze, mające na celu samoobronę zawodową. W ten sposób w roku 1848 powstaje na Pomorzu pierwsze Towarzystwo Rolnicze, na którego czele stanął Natalis Sulzerzki.

Zapoczątkowany ruch w krótkim czasie rozszerzył się nietylko na całe dzisiejsze Województwo Pomorskie aż po brzegi morza polskiego, lecz objął także siecią Towarzystw i Kółek Rolniczych ziemie, które zostały dziś poza granicami Rzplitej, jako dawny powiat Złotowski i ziemia Malborska, a potęgając się dążył do centralizacji, której początki to „I Sejmik Gospodarczy” zwołany w 1867 r. do Torunia przez Komitet, na którego czele stał wybitny działacz Ignacy Lyskowski i obradował pod przewodnictwem ówczesnego seniora, Ludwika Ślaskiego. Sejmiki rokrocznie zwoływane, w dużym stopniu przyczyniły się do rozszerzenia ruchu i konsolidacji rolnictwa. Na Sejmiku w roku 1874 przyjęto statut i obrano Zarząd Centralny, który wykazuje już w swej ewidencji 49 Kółek Rolniczych i pozyskał chętnych prelegentów w osobach ówczesnych wybitnych rolników Pomorza, którzy objęli całą prowincję, opracował i rozpowszechnił prawidłową rachunkowość rolniczą, założył poczytne bardzo pismo.

„Gospodarz”. Pismo to, wychodzące pod redakcją Edwarda Donimirskiego, przyjęte zostało, ze względu na wysoki jego poziom, także jako organ przez Poznańskie Kółka Rolnicze i Kółka Księstwa Cieszyńskiego.

W 1894 r. na zjeździe w Pelplinie nastąpiło przeistoczenie Zarządu na Patronat Kółek Rolniczych i pod tą formą organizacyjną znajduje swój wyraz ostateczny, w okresie pozostawania pod zaborem pruskim, zbiorowa praca całego rolniczego społeczeństwa polskiego na Pomorzu. W roku 1914 Patronat obejmuje 114 Kółek z liczbą 6000 członków, a złotymi głoskami w jego historii oprócz już wspomnianych zapisał się pa-

tronaci: Edward Donimirski, Juliusz Sas-Jaworski, Leon Janta-Polczyński, Jan Donimirski.

Kółka Rolnicze i Towarzystwa Rolnicze podjęły inicjatywę zakładania polskich spółek pożyczkowych, spółdzielni rolniczych pn. „Rolników”, Banków Ludowych, bazarów, placówek przemysłowo-rolniczych, jak młeczarnie, gorzelnie, piatkarnie, krochmalnie itd.

Nazwiska takie jak Samarzewski, ks. Wawrzyński, dr. Rzepnikowski, ks. Bolt — to nazwiska pionierów polskich narodowego uświadomienia gospodarczego, pierwszej polskiej myśli spółdzielczej, usamodzielnienia polskiego ruchu gospodarczego, jako rozszerzenia płaszczyzny walki z najeźdźcą,

umocnienie polskiego narodowego stanu posiadania nad Bałtykiem.

Notujemy — obok Piaseczna — Banki Ludowe w Brodniczy i Golubiu, założone w 1862 r. przez dzielnego krzewiciela tej idei Faustmanna.

Dzięki tym wysiłkom wielkiej pracy twórców spółdzielczości, zbudziło się i rychło okrzepło na Pomorzu ogólne uświadomienie gospodarcze, zrodził się pęd polskiego elementu wiejskiego do miast do handlu, przemysłu i rzemiosła. Począł się tworzyć i umacniać polski stan średni mieszczański, wchłaniający w siebie nadwyżki, jakie dawała wieś pomorską tym bardziej, iż urzędy były dla Polaków zamknięte.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Na jakich warunkach są udzielane kredyty siewne dla rolników

Uruchomione przez Państwowy Bank Rolny wiosenne kredyty siewne są udzielane na następujących warunkach: kredyt jest **jednoroczny płatny w 3 ratach bez prawa prolongaty**. Oprocentowanie $7\frac{1}{2}\%$ w stosunku rocznym. Jako zabezpieczenie kredytu

tu należy przedłożyć weksel z żyrem 2 osób majątkowo odpowiedzialnych. Wysokość udzielanych pożyczek na powyższy cel nie może przewyższać w zasadzie zł. 50 na 1 ha użytku.

Ulgi w zakupie nawozów potasowych dla drobnych plantatorów buraka cukrowego

Z inicjatyw Ministerstwa Rolnictwa i reform Rolnych Towarzystwo Eksploatacji Soli Potasowych obniżyło w bieżącym okresie cenę nawozów potasowych dla tych drobnych plantatorów buraka cukrowego, którzy po raz pierwszy w bieżącym roku plantują buraki cukrowe.

Ulgi te w stosunku do obecnie obowiązującej ceny wynoszą tak przy solach potasowych, jak przy kalcie, około 20 proc. przy czym rozprządzenie nawozów potasowych dokonywane będzie przy pomocy bonów kredytowych, wydawanych plantatorom

przez cukrownie, a płatnych dopiero po zakończeniu kampanii cukrowniczej. W ten sposób każdy nowy drobny plantator zaopatrzy się może w nawozy potasowe nie tylko po niższej cenie, ale i na dogodnych warunkach kredytowych.

Akcja ta ma o tyle poważne znaczenie, iż umożliwia nowym plantatorom, którzy nie zdążyli w jesieni przygotować odpowiedniej roli pod uprawę buraka cukrowego, właściwie i tanie wynawożenie plantacji buraczanych.

Sprawy pożyczek melioracyjnych plagą najbardziej wzorowych gospodarstw

Jest faktem bezspornym, że pożyczki otrzymane na cele melioracyjne, którymi są obciążone grunta zmeliorowane, przekraczają bezwzględnie wartość ziemi. Mimo zastosowanych tak zwanych ulg, wysokość kosztów drenowania i oprocentowania kapitału melioracyjnego, obecnie obowiązującej raty uniemożliwiają egzystencję **tysiącom najbardziej wzorowych gospodarstw**. To co do tej pory zrobiono dla pożyczkobiorców melioracyjnych musi się określić, jako **typowe półśrodki bankowe**. Z cyframi jest się w porządku, stanowią one pozory ulg, wykazując ile milionów skreślono, lecz pomijają się zasadniczą sprawę, a mianowicie **czy gospodarstwa zmeliorowane tak się rentują, aby mogły płacić**

wyznaczone raty. Ze wszystkich stron, wszystkimi dowodami uzasadniono, że nie. Stworzył się zatem stan, że kapitały pożyczek melioracyjnych są **zamrożone**, właściciele gospodarstw zdrenowanych pod wieczną trwogą wyrzucenia ich z ojcowizny, aparat Państwowego Banku Rolnego przemęczony obliczeniami i dopisywaniami procentów od zaległości.

Kredyty melioracyjne muszą zostać **obniżone do poziomu dzisiejszych kosztów drenowania** i nie mogą przewyższać wartości ziemi i korzyści z urządzeń melioracyjnych. Raty rozłożone tak, aby bez wstrząsów mogły być płacone, a wówczas rolnik zawsze zapracuje na to, aby Bank Rolny na czas otrzymał swoją należność.

Depesze w paru słowach

Czechosłowacka linia Maginota. Pisma niemieckie oraz austriackie donoszą, że Czechosłowacka przystąpiła do budowy fortyfikacji podziemnych na wzór francuskiej linii Maginota wzdłuż całego pogranicza austriackiego, począwszy od Lundenburgu.

Śnieg — przyczyną niebываłego pomoru była i trzody w Mandżurii. Duże opady śnieżne w zachodniej prowincji Hingan w Mandżurii uniemożliwiły bydłu zdobycie paszy i skutkiem głodu zdechło przeszło 120.000 owiec i 14.000 wołów. Dowóz siana i makuchołów do tej prowincji oddalanej od wszelkich linii komunikacyjnych, trwa 15 dni. Katastrofa ta zaważy bardzo mocno na gospodarczym życiu Mandżurii.

„Konsolidacja ruchu zawodowego pracowników umysłowych”. Na odbytym ostatnio w Lublinie zjeździe urzędników państwowych, pracowników państwowych z terenu województwa lubelskiego, zrzeszeni w Stowarzyszeniu Urzędników Państwowych R. P. powzięli uchwałę, witającą „z zadowoleniem konsolidację ruchu zawodowego pracowników umysłowych”. Jednocześnie zjazd oświadczył, iż solidaryzuje się całkowicie z treścią deklaracji społeczno-zawodowej uchwalonej na zebraniu przedstawicieli związków zawodowych pracowników państw.

Dom im. Sienkiewicza na Litwie. Wobec napływających ze wszystkich stron Litwy ofiar na budowę domu im. Henryka Sienkiewicza — budowa domu rozpoczęta będzie w najbliższym czasie. Dom im. Sienkiewicza stanie w Wodoktach.

W Salonikach nadano jednej z ulic nazwę „Ul. Polskiej”, dla uczczenia naszego kraju, który pospieszył Grecji z pomocą w okresie jej bohaterskich walk o niepodległość.

Wydanie pamiętników autora „Książki dzungli”. W dniach najbliższych na półkach księgarskich w Anglii ukazuje się wydanie pamiętników popularnego i u nas autora „Książki dzungli” Rudyarda Kiplinga. Zgodnie z ostatnią wolą tego świetnego pisarza, pamiętniki jego stać się mogą własnością publiczną dopiero w rok po jego zgonie.

„Amerykański” pojedynek. Odbywający praktykę w starostwie w Horodence 27-letni syn sędziego sądu okręgowego w Stanisławowie, Zbigniew Junok, popełnił samobójstwo, zabijając się wystrzałem z rewolweru. Przyczyną samobójstwa był podobno fatalny dla Junoka wynik „amerykańskiego” pojedynku.

Otwarcie międzynarodowej wystawy grafiki odbędzie się w Lublinie w dniu 11 bm.

Spłonęła wieś. We wsi Glinnik pod Lublinem wybuchł groźny pożar, który zniszczył całą niewielką wieś. Spłonęło ponad 20 gospodarstw.

Strajk szweców we Lwowie. Na tle podwyżki płac wybuchł za wzorem innych miast strajk czeladników szweczkich we Lwowie.

Na 1 kilometr szosy w Europie wypadła 1,3 samochodów. Z końcem 1936 roku Europa liczyła 7.271.203 samochodów. Biorąc pod uwagę, że w Europie jest 5,8 milionów kilometrów szos, wypadła na jeden km. szosy 1,3 samochodów. Największa ilość samochodów na 1 km. wypadła w Gibraltarze, bo aż 42,4.

Likwidacja strajku w tartakach. Po długich pertraktacjach zostały podpisane umowy zbiorowe w przemyśle tartacznym w powiatach Lesko i Sanok. Robotnicy, którzy długi czas strajkowali, po uzyskaniu podwyżki płac dotychczasowych o dwadzieścia do pięćdziesiąt procent przez podpisanie umów zbiorowych, strajk odwołali.

Na jakie choroby zakaźne umierają w poszczególnych województwach. W województwach centralnych, największą ilość zgonów na choroby zakaźne biorąc ilość tygodniowych zgonów w miesiącu lutym br., pierwsze miejsce zajęły zgony na dur brzuszny z 10 wypadkami, drugie błonica z 8,3, trzecie ksztuś i gorączka pógogowa z 3,0 zgon. — W województwach wschodnich: pierwsze błonica z 2,7, drugie ksztuś z 2,3, trzecie odra z 2,0. W woj. zachodnich: pierwsze błonica z 9,5, drugie odra z 3,3, trzecie ksztuś z 2,5. W województwach południowych: błonica z 8,8, ksztuś z 8,0, dur osłkowy z 5,0.

Naturze trzeba pomagać

Ta kardynalna zasada ma swój specjalny „cicha gatunkowy” gdy idzie o wychowanie dziecka. — Tu kwestia odżywiania jest najważniejszą. Dziecku trzeba pomóc. — Pamiętajcie więc o „Jecorolu”, który znakomicie wzmacnia apetyt, sprzyja rozwojowi, wzmacnia ustrój dziecka będąc jednocześnie ulubionym przez dzieci przysmakiem. — „Jecorol” to zdrowie dziecka.

Wiadomości gospodarcze

Z KRAJU

Bilans Banku Polskiego za III dekadę marca

W ciągu III dekady marca zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,7 mln. zł. do 405,9 mln. zł., a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 1,1 mln. zł. do 35,4 mln. zł.

Suma wykorzystanych kredytów zwiększyła się o 16,9 mln. zł. do 640,3 mln. zł., przy czym portfel wekslowy wzrósł o 17,4 mln. zł. do 602,1 mln. zł., stan pożyczek zabezpieczonych zastawami powiększył się o 1,0 mln. zł. do 35,3 mln. zł., natomiast portfel zdyskontowanych biletów skarbowych zmniejszył się o 1,8 do 2,8 mln. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu spadł o 7,8 mln. zł. do 40,1 mln. zł.

Pozycja „inne aktywa” uległa wzrostowi o 1,9 mln. zł. do 213,8 mln. zł. pozycja zaś „inne pasywa” zmniejszyła się o 21,8 mln. zł. do 326,4 mln. złotych.

Natychmiast płatne zobowiązania obniżyły się o 5,8 mln. zł. do 254,5 mln. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — wzrósł o 40,8 mln. zł. do 999,6 mln. zł.

Pokrycie złotem wynosi 35,17 proc. Stopa procentowa 5 proc., stopa od pożyczek zastawowych 6 proc.

Geny bekoniw niżej kosztów produkcji

Jak nas informuje Pomorska Izba Rolnicza, ceny za bekony w miesiącu marcu b. r. kształtowały się poniżej kosztów produkcji, przy równoczesnym spadku cen na targowicach. Przeciętne ceny w marcu były niższe od cen notowanych w miesiącu lutym. Za świnię pełnomięsiste od 80 do 100 kg. płacono przeciętnie w lutym 92,25 za 100 kg., w drugiej połowie marca 91,50.

Główne źródła dochodu drobnego rolnictwa w Polsce

Drobne rolnictwo w Polsce czerpie swoje główne dochody z produkcji artykułów roślinnych (zboża, okopowa, strączkowie, oleiste i t. p.), oraz artykułów zwierzęcych (zwierzęta rzeźne, mleko, jaja, masło i t. p.). Produkcja ta stanowi 90,7 procent wszystkich dochodów rolników. Podobnie ma się rzecz w Szwecji gdzie dochód jest tej samej wysokości 90,7 proc. W Niemczech natomiast wynosi on 77,3 proc. Gdy weźmiemy pod uwagę inne kraje, o dużej ilości drobnego gospodarstw, cyfry te są jeszcze większe, jak w Polsce, np. Finlandia 91,2 proc., Dania 94,9 proc., a Holandia nawet 100 procent.

Pierwsza chłodnia mechaniczna na Pokuciu

Wydział powiatowy w Kosowie spowodował urządzenie chłodni mechanicznej, która służyłaby nie tylko dla konserwacji środków spoż. ale ponadto wytwarzała stosunk. duże ilości sztucznego lodu dla konsumcji prywatnej. Chłodnia rzeźni miejskiej w Kosowie jest pierwszą chłodnią mechaniczną na Pokuciu.

Posiedzenie rady traktatowej samorządów gospodarczych

Pod przewodnictwem prezesa dr. Minkowskiego odbyło się w lokalu Izby Przemysłowej - Handlowej w Warszawie posiedzenie rady traktatowej samorządów i organizacji gospodarczych.

Na posiedzeniu tym omawiano przebieg prowadzonych obecnie pertraktacji handlowych z Francją i Włochami.

Nowy przewodniczący komisji dewizowej

Minister skarbu mianował dyrektora Banku Polskiego dr. Karpińskiego przewodniczącym Komisji dewizowej.

Ponadto na wiceprzewodniczącym komisji powołano dr. Czerwińskiego, dyrektora rady naczelnej Związków Drzewnych w Polsce.

Z ZAGRANICZNY

Turecja kupuje motorowce w Niemczech

Turecja podpisała kontrakt z przedstawicielami Kruppa na budowę w Niemczech 10 motorowców towarowych i pasażerskich, trzy po 1.600 t., 4 po 2.400 t. i trzy po 5.000 ton i cztery parowce - promy na ogólną sumę około 10 mln. zł. t. (około L. 630.000. L. ank.). Wszystkie statki będą wykonane na wiosnę 1938 r. a zapłata dokonana będzie drogą turecko - niemieckiego systemu clearingowego.

Projekt zwolnienia międzynarodowej konferencji gospodarczej

Premier belgijski Van Zeeland otrzymał od rządów francuskiej i angielskiej propozycję przygotowania międzynarodowej konferencji gospodarczej, która miałaby za zadanie wzmożenia światowych obrotów handlowych.

Propozycja ta zostanie przedstawiona przez premiera Van Zeelanda najbliższej radzie ministrów Belgii.

Sól i kość słoniowa z Afryki włoskiej

Jednym z ważnych artykułów eksportowych włoskiej Afryki Wschodniej (Somali) jest sól i kość słoniowa. W roku 1936 wywieziono przez port w Dantes do Indii Brytyjskich i dalekiego wschodu przeszło 300.000 ton soli. Ogólny wywóz soli w ub. roku wynosił pół miliona tonn. Największym rynkiem kości słoniowej jest Axum. Roczny wywóz tego artykułu wynosił za czasów Negusa w latach 1925-1929 od 33 do 85 ton. W roku 1934 wywieziono tylko 4 tony. Włosi podnieśli eksport tego artykułu do ilości ton z lat ubiegłych, do czego przyczyniła się świeżo wydana ustawa o ochronie zwierzęcy.

Każdy, kto ma pracę i zarabia, powinien pomóc bezrobotnym.
Konto PKO Nr. 70.200
Pomoc Zimowa

MARIAN SYDOW

Piękno Pomorza

(Dokończenie)

Jesteśmy w krainie „tysiąca jezior”. W samym powiecie kartuskim jest ich 173. Tu są słynne źródła Raduni, która bierze swój początek głównie z jezior: Stężyczyno, Wielkie Jezioro Raduńskie, Kłodno, Brodno i Ostrzyce. Z najwyższego wzniesienia Pomorza, Wieżycy (331 m), mamy rozległy, pory-

Nie wszędzie są Bory takie właśnie. Przy Osiu i Tleniu, w dolinie Wdy (inaczej zwanej Czarnawodą) — pokazują oblicze uśmiechnięte. Wda niby potok górski pieni się na głazach porzuconych siłą lodowca na jej dnie, ściętniona urwistymi brzegami, rwie ku nizinie z impetem iście młodzień- czym. Las liściasty na zboczach tworzy ma-

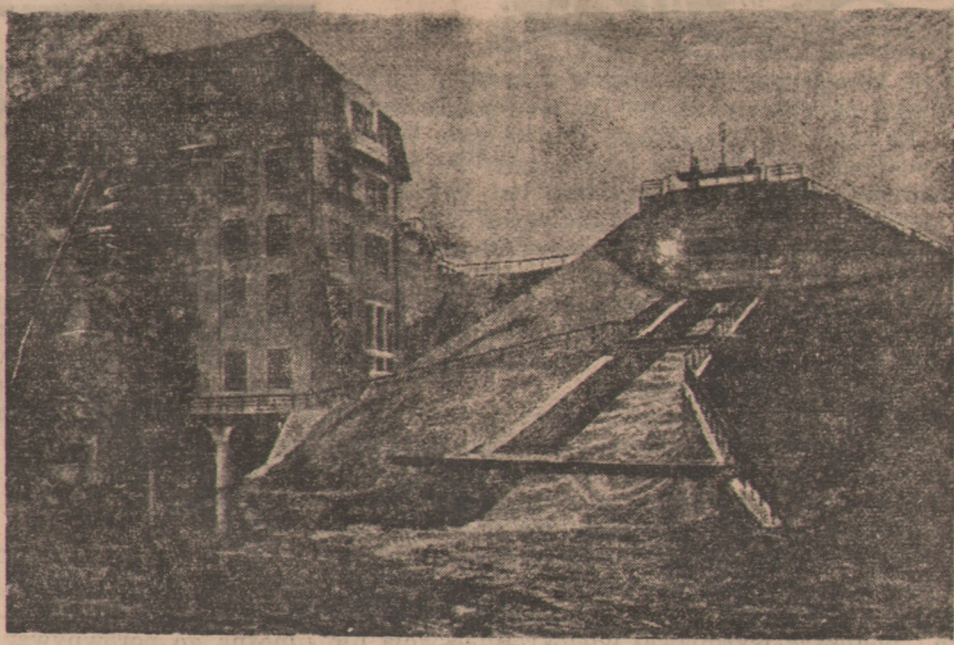
różne gatunki wodnego ptactwa. Równy lo- wieckie obfitują w dziki, zajęce, sarny, tak dalece, że dzicyzna staje się plagą wiosek, zagubionych w Borach.

Najciekawsza osobliwość Borów leży tro- chę na uboczu: cisy staropolskie nad Jezi- orem Mukrz, w nadleśnictwie Wierchlas. Jest to jedyna w swoim rodzaju pozostałość

W krótkim zarysie staraliśmy się na- szkicować, co jest najbardziej godne zwi- edzenia w 5-u głównych regionach turystycz- nych Pomorza. Pragnąc się stręścić, nie mo- gliśmy oczywiście uwzględnić wszystkich ciekawostek tej dzielnicy. A jest ich sporo także poza najwięcej uczęszczanymi szlaki- mi; wspomnijmy tylko Chojnice z jeziorem Charzykowskim (sporty wodne!), Zabory i je- zioro Wdzydzkie muzeum kaszubskie we Wdzydzu; biskupie miasteczko Pelplin z przepiękną katedrą, największą świątynią gotycką w Polsce; park w nadleśnictwie Wirty pod Starogardem, niezwykle ciekawy zespół rzadkich drzew; Odry w powiecie



Gaj Świętopelka w Kartuszu.



Elektrownia w Gródku.

wający widok na wieniec jezior, wzgórz i la- sów, który otacza Kartuzi. Ziemia faluje tu jak morze, nagle zastygłe w ruchu. Aż po horyzont nic jak zielone wzgórza; gdzie nigdzie błyska w słońcu zwierciadło wodne; Radunia krętym biegiem toruje sobie drogę wśród lasów. Niezapomniane, niemal bez- różnicze perspektywy...

Kartuzi same zaciekawia turystę kości- olem poklasztornym i eremem — jedyną po- zostałością po klasztorze kartuzów-pustelni- ków. Idylliczne położenie miasta, zbiory ka- szubskie gromadzone na miejscu, hotele do- brze dostosowane do ruchu turystycznego, czynią z Kartuzi idealny punkt wypadowy i postojowy. Pobliskie Borkowo, mające na- jlepsze warunki śniegowe na Pomorzu, zimo- wą porą przyciąga rzesze lubowników spor- tu narciarskiego.

Pozostaje nam do zwiedzenia ostatni z wielkich terenów turystycznych Pomorza — Bory Tucholskie. Najlepszy tu dojazd od stacji magistrali Bydgoszcz—Gdynia, Lasko- wic, ku Osiu i Tleniu. Po drodze warto odwiedzić wielkie elektrownie wodne w Gródku i Żurze. Żur jest ciekawym przy- kładem, że technika nieraz, niszcząc pier- wotne piękno krajobrazu, dodaje mu nowych nieznanych akcentów. Sztuczne jezioro o długości 12 km, udośćpione dla turystyki wodnej, jest dziś jedną z atrakcyj tych oko- lic.

Bory Tucholskie uchodzą za połac Pom- orza najbardziej monotonna, niemal po- zbawiona walorów turystycznych. Całkiem niesłusznie. Oczywiście zależy wrażenie, choćby przelotne, od obranej trasy. Bywa tak, że dziesiątkami kilometrów nie widzi się nic poza „dragowiną”, jak tu się nazywa bory sosnowe sadzone pod rząd. Czasem prze- rywają tę monotonię widoki jeziora zagubione- go wśród piasków. W niesamowitej ciszy tego odludzia rozlega się czasem pukanie sa- motnego dziecięcia, lub głuchy krzyk pu- szczyka.

Układ stratosfery

Pod koniec XIX wieku meteorologia nie interesowała się prawie zupełnie stratosfe- rą. Badania przeprowadzone od tego czasu umożliwiły jednak dość dokładne jej pozna- nie. Według uczonego niemieckiego R. Pen- dorfa, najniższa warstwa atmosfery, t. zw. troposfera, posiada na równiku wysokość 18 km, na biegunie natomiast tylko 9 km. W troposferze rozgrywiają się wszystkie wido- czne przebiegi pogody. Nad tą warstwą le- ży stratosfera dochodząca do 120 km. W troposferze jest identyczny, jak i na ziemi, stosunek azotu do tlenu. Poza tym w stra- tosfery na wysokości 20—30 kilometrów znajduje się warstwa azotu, na wysokości około 100 km mamy jonosferę, składającą się na przemian z warstw, będących dobry- mi i złymi przewodnikami elektryczności. W jonosferze rozdzielają się gazy według równowagi przenikania, przy czym najlżej- szym gazem jest hel.

Zatopiony „skarb” podczas wielkiej wojny

Wśród rolników zamieszkanych w oko- licach jeziora Wistite krążyły pogłoski, że w jeziorze zatopiono podczas wojny olbrzymi skarb, należący do armii rosyjskiej. Prze- prowadzane od dłuższego czasu poszukiwa- nia zostały uwiecznione skutkiem, przy czym jednak nie znaleziono spodziewanego skar- bu, a tylko żelazną skrzynię, wypełnioną bezwartościowymi papierami rosyjskimi.

lownicze grupy; nie brak nawet ciekawego reliktu w postaci sosen bartnych. Ta roman- tyczna okolica w pobliżu leśniczówki Stara Rzeka nosi niemniej romantyczną nazwę Piekła.

Miłośnicy przyrody znajdują w tych stronach rzadkie okazy świata zwierzęcego: zi- morodki, czarne bociany, sokoly, a także

po dawnej puszczy pomorskiej, najpiękniej- sze skupienie cisów w całej Europie. Dziw- ne zbiorowisko starodrzewu cisowego, szcze- gólnie w świetle księżyca, w ciche noce let- nie wywiera potężne wrażenie pradawnego uroczyska. W takich to „świętych gajach” odprowadiali praojcowie nasi tajemnicze ob- rzędy...

chojnickim; z przedhistorycznymi kragami kamiennymi; dolinę Drwęcy z Golubiem, Kurzętnikiem i Nowym miastem — mały Ren pomorski. Tych kilka danych niech bę- dzie dowodem, że Pomorze i poza wybrzeżem morskim posiada dość ponęt, by stanąć w pierwszym szeregu uprzywilejowanych pod względem turystycznym dzielnic Polski.

Niezaprzeczone dowody kultury polskiej na Śląsku

Stwierdza to nawet niemiecki prehistoryk

Polska nie miała w początkach swego istnienia wspólnych granic z Niemcami. Po- między Polską a Niemcami istniały kste- stwa innych plemion słowiańskich, jak Mil- tan, Wilków, Obotrysów i Łużyczan. Ple- miona te zostały przez Niemców wytopione i zgermanizowane i na tym cmentarzysku słowiańskim powstało dzisiejsze państwo prusko-niemieckie, które ponadto zagarnęło

cały Środk i Dolny oraz znaczną część Gór- nego Śląska.

Z pośród wielu świadectw polskości tych ziem i bezprzykładnej ich germanizacji mo- że posłużyć ostatnio wydana we Wrocławiu książka młodego prehistoryka śląskiego dr. Henryka Kurtza, poświęcona wykopalomom słowiańskim p. t. „Slavische Bodenfunde in Schlesien” (Wykopiska słowiańskie na

Śląsku).

Książka traktuje o znaleziskach polskich okresu wczesno-historycznego, bo ludem słowiańskim, mieszkającym w zaraniu dzie- jów na Śląsku, byli — jak wiadomo — Po- lacy. Słusznie też niemiecki prehistoryk Oskar Mertins nazwał swego czasu w swej prehistorii Śląska ten ostatni okres pradzie- jów wprost okresem polskim, ale to było w roku 1906, dziś bowiem, w okresie t. zw. od- pżenia polsko-niemieckiego prehistorycy niemieccy chętnie ten niemiloby dla nich fakt dyplomatycznie przemilczają, operując na- zwą kultury słowiańskiej, albo też — co już zgola niepoważnym — próbują przekonywać czytelników, że na Śląsku mieszkali w za- raniu dziejów nie Polacy, lecz jacyś bliżej nie- określeni Lechici. Wobec tak częstego prze- czenia wpływu kultury niemieckiej nad słowiańską, warto podkreślić opinię auto- ra, że zachodniemiecka ceramika nie zdobyła wpływu na ceramikę słowiań- ską, nawet na terenie pogranicznym nad Łabą brak form typowo niemieckich.

Dużo miejsca poświęcił autor ubiorowi i ozdodom ludności polsk. Śląska wczesno- historycznego. Z kilka miejscowości docho- wały się szczątki materii lnianej, w Opolu znaleziono trzewiki skórzane, częściowo wy- szywane. Ważną częścią był pas skórany, zapinany guzem drewnianym czy kościanym lub sprzączką metalową. Na pasku zawie- szono nóż i krzesiwo. Ulubioną ozdobę ko- biet polskich stanowiły kabłączki skronio- we, znane w 140 egzemplarzach na Śląsku, w tej liczbie 4 okazy z cienkiej blachy po- chodzenia pomorskiego. Inne ozdoby kobie- ce, jak srebrne naszyjniki, kolczyki, paciorki, wisioriki itd. w grobach rzadkie, lecz ob- ficie znane ze skarbow ówczesnych, świad- czące o dużej zamożności i o wysokim sta- nie zlotnictwa polskiego, autor zbywa zalet- wie kilku zdaniem, poświęcając tylko pier- ścionkom nieco więcej uwagi. Bardzo wa- żne są wnioski autora, odnoszące się do o- sadnictwa i gospodarki okresu wczesno- historycznego. Okazuje się, że nie polowanie i rybołówstwo, tworzyły podstawę gospodar- ki żywotności Słowian, ale rolnictwo. O rozwoju i znaczeniu ogrodnictwa świadczą znaleziska ziarn grochu i fasoli, nasion o- górków oraz pestek drzew owocowych, np. różnych gatunków jabłek, gruszek, śliwek, wiśni a nawet brzoskwini, jakie odkryto w Opolu.

Wymowa faktów, stwierdzających pol- skość Śląska i istniejącej tam od prawięków kultury słowiańskiej, jest tak wielka, że na- wet uczone niemiecki oprzeć się jej nie mo- że. Specjalnego posmaku nabiera również fakt, że dr. Kurtz w okresie ogromnego po- pytu na prehistoryków w Niemczech, nie może otrzymać stanowiska w swojej spe- cjalności.

Prof. dr. L. Kostrowski.

Ze sportu

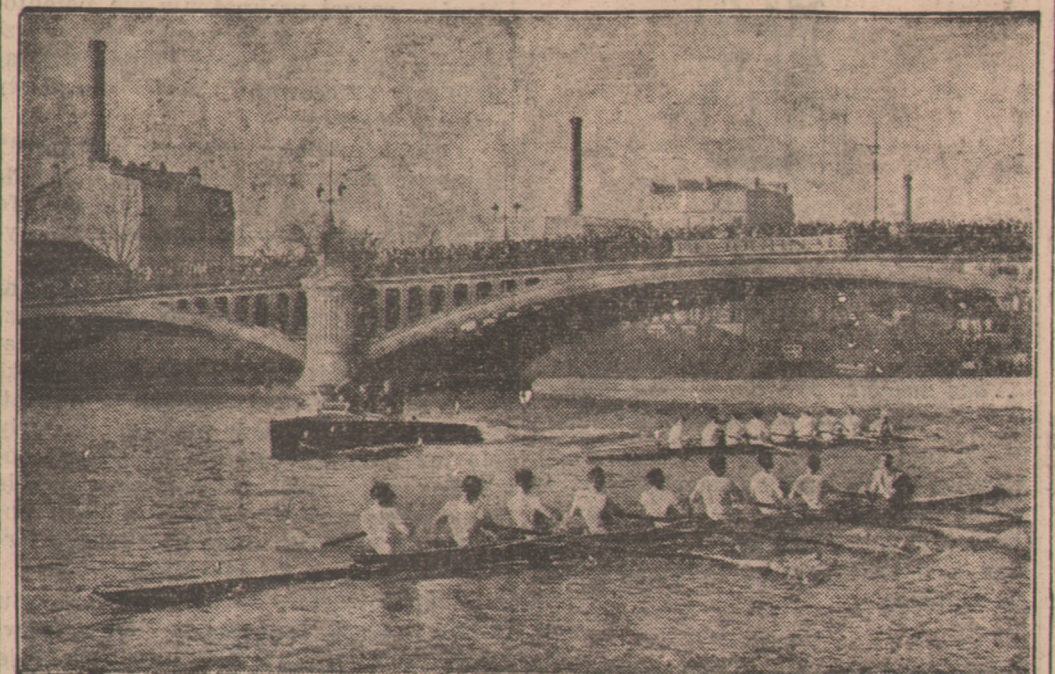
Przed meczem boksemerskim Poznań — Pomorze

W związku z zawodami o mistrzostwo Polski IV-ej grupy w boksie pomiędzy re- prezentacyjnymi drużynami Poznania i Pomorza, które odbędą się w Grudziądzu, w niedzielę dnia 11-go kwietnia 1937 r. o godz. 19. w Teatrze Miejskim, ustalono na- stępujący skład reprezentacji Pomorza: W. musza Gwardzik (WKS Flota) — rez. Synamon (KS. Gedania), w. koguc. Rinke (Polonia Bydg.) — rez. Borowicz (K. P. W.), w. piórk. Krzeminski (WKS. Gryf) — rez. — w. lekka Kowalski (ZS. G-dz) — rez. Dorsch

(Astoria), w. półsr. Grzechowiak (WKS. Grudziadz) — rez. Wasiak (WKS. Flota), w. średn. Urbaniak (Astoria) — rez. Błaszak (WKS. Flota), w. półc. Karolak (WKS. Flo- ta), — rez. Wezner (WKS. Gryf), w. ciężk. Węgrowski (WKS. Flota) — rez. Choma (ZS. Gdynia).

Kierownikiem drużyny jest kapitan związkowy Pom. Okręg. Związku Bokse- rskiego por. pilot Tadeusz Stefanicki. Se- kundantem drużyny jest p. Matuszewski W. K. S. Flota.

Wioślarze Oxfordu i Cambridge na Sekwanie



Jak już donosiliśmy, ekipy wioślarskie Oxfordu i Cambridge po raz pierwszy w his- torii udały się na kontynent, i stoczyły w Paryżu na Sekwanie walkę z druży- nami francuskimi

PRZYGODA W WENECJI

RUDOLPH AXEL ADAPT. EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO
WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ KRYMINALNA



Tak, komisarz Antocki prawie w każdym suchym meldunku policyjnym węszył „nadzwyczajny wypadek”. To samo było ze sprawą Oesterberga. Wszystko przemawiało za tym, że lekarz szwedzki popełnił samobójstwo. Znaleziony przy nim list świadczył o tym dobitnie, podczas śledztwa nie natrafiono na najmniejszą wskazówkę, która by pozwoliła na przypuszczenie, że jakaś zbrodnicza ręka wypchnęła Oesterberga z pociągu a jednak poczciwy komisarz dał się ponieść wyobraźni, zupełnie nieodpowiedniej dla poważnego oficera policji śledczej i godzinami rozważał różne fantastyczne możliwości.

Aspirant Kulęda przeszedł przez twardą szkołę policyjną, przyzwyczał się do trzeźwego logicznego rozumowania, każdy wypadek rozpatrywał na podstawie dowodów i określał je jako zbrodnię, gdy miał jasne niezbitne poszlaki. Dlatego też przy „wybrykach” przelożonego często kręcił ukradkiem głowę. Całe szczęście, że Antocki należał do ludzi dobrodusznym i w stosunku do siebie bardzo sprawiedliwym, ponieważ wyśmiewał wielokrotnie swoją niepohamowaną wyobraźnię. Na takiego człowieka nie można się było gniewać.

— Mam wrażenie, że ze sprawą Nivellera nie będziemy mieli nic wspólnego — powiedział komisarz Antocki nakładając czapkę. — Ale jeśli chodzi o samo podłoże i treść, to pan się myli, kochany Kulęda. Gdyby Niveller pojechał tylko na poszukiwanie żony, to policja nie ogłaszałaby, że zginął bez wieści. Raczej należałoby przypuszczać, że odebrał sobie życie po zniknięciu żony... No, już czas! Do widzenia, Kulęda, dobranoc!...

Aspirantowi nieco się twarz wydłużyła, gdy patrzył za odchodzącym przelożonym. Jeśli komisarz Antocki z dobrodusznego życzyliści wpadł nagle w spokojnie rzeczowy ton, to nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że „sprawa Nivellera” w ciągu szeregu dni będzie zaprzętała jego umysł.

Kulęda przewidywał z góry, że jego ambicja służbowa ucierpi nie raz, gdy komisarz będzie bujał w obłokach, zajmując się rozważaniem najbardziej nieprawdopodobnych teorii, zamiast punktualnego odrabiania szarych spraw codziennych.

W Wenecji

— No, doktorze, już jesteśmy na miejscu! — zawołał signor Grioni i wyskoczył z gondoli z lekkością, o którą go trudno było posądzać, patrząc na małą tro-

chę zgarbioną postać. Wyciągnął rękę, by pomóc towarzyszowi przy wysiadaniu.

Wysoki, bardzo blady doktor Cassier obrzucił zdziwionym spojrzeniem rzeźbiony kamienny portal, ozdobiony herbami i przyklejony do szczerniałego muru, wznoszącego się prostopadle z wody wąskiego kanału. Znał dobrze Wenecję, by stwierdzić na pierwszy rzut oka, że dom signora Grioni należał do najstarszych i najpiękniejszych osobliwości, jakimi są pałace miasta na lagunach.

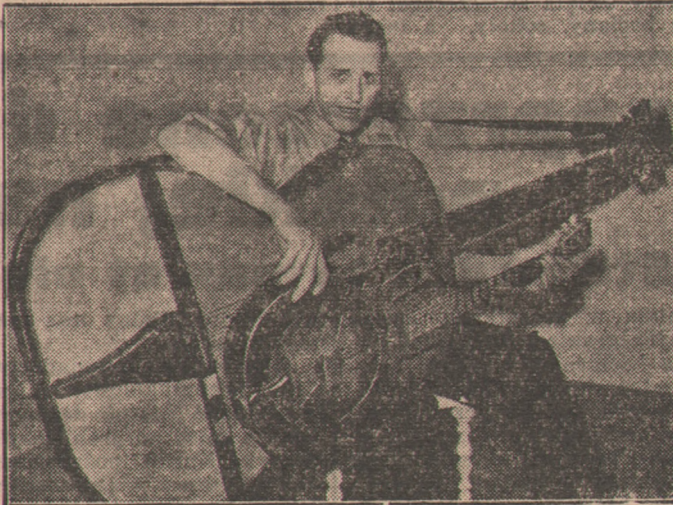
Uśmiechał się z pewnym zakłopotaniem, wstępując po kamiennych schodkach.

— W Paryżu pan mi opowiadał o skromnej pracowni. Nie słyszałem ani słowa o pałacu Grioni — mówił do gospodarza.

Mały nieco garbaty jegomość skrzywił się prawie boleśnie...

— W Wenecji nie ma pałacu Grioni. Ten dom wynajęłem dopiero przed rokiem od rodziny Lovosini, mieszkającej od dawna w Ameryce. Oczywiście, nie można go porównywać z pałacami Grimani, Dario, Foscarini, Spinelli oraz innymi osobliwościami naszego miasta, słynnymi na cały świat, ale dom jest dobry, zbudowany w szesnastym wieku, ma piękne antyczne meble i jeszcze piękniejsze stare obrazy... Zresztą sam pan zobaczy, panie doktorze.

Największa gitara świata



Została ona sporządzona w St. Louis (U. S. A.)

Zdumienie doktora Cassiera rosło w miarę tego, jak oprowadzany przez gospodarza, oglądał wnętrza budynku.

Od ścian zbudowanych z olbrzymich bloków kamienia ciosanego, wiało dawną przeszłością. Boazerie z drzewa, pociemniałego ze starości, rzeźbione kolumny, schody, wzorzyste posadzki i sufity — wszystko to były nieocenione skarby staroweneckiej architektury i zdobnictwa. Przez wąskie okienka wiszących galerij widać było tu i ówdzie czarną wodę w kanałach i ponure uroczyste fasady starych budynków.

Jak w większości pałaców weneckich zaledwie kilka pokoi na górnym piętrze było urządzonych nowoczesnie.

Obezberne sale i komnaty powtarzały głośno i dźwięcznie każdy krok obu mężczyzn. Umeblowane były skąpo, ale każda rzeźbiona szafa, każde krzesło lub skrzynia, ozdobiona żelaznymi okuciami, stanowiły arcydzieło sztuki stosowanej o wysokiej wartości muzealnej.

Uderzała wielka ilość wzorzystych drzwi, ujętych w marmurowe, bogato upiękzone ramy, ciemnych przejść tworzących labirynt, schodów kamiennych przeróżnych długości i form, oraz kręcone schodki żelazne.

Oczy mężczyzn przyzwyczały się stopniowo do mroku, panującego w pałacu, więc obaj przystanęli na kilka chwil, gdy weszli do wielkiej sali, jakby przez połównej szerokość smugą słońca, wlewającą się przez górne okno. Spozrzegli następnie, że ciężka zasłona była rozsunięta, a pas wesołego światła padał na jasnowłosą dziewczynę, pochyloną nad małymi składanymi sztalugami.

— Młode życie zakwitło w ponurych ruinach — zażartował doktor Cassier, zbliżając się do przestronnej malarki, która się zerwała z krzesła. — Obraz jest naprawdę wart pędzla mistrza.

Dziewczyna, piękny okaz rasy słowiańskiej, rozśmiała się niewymuszennie.

— Ach, niech signor powie raczej, że ukrywanie takich cudów — zawołała w podnieceniu, wskazując na pociemniały od starości obraz, wiszący na ścianie — chowanie tych dzieł największych geniuszów jest zbrodnią, wołającą o pomstę do nieba! Przecież to malował sam Tintoretto! I to wisi teraz w tej jaskini żbójckiej!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY A. WALDENBERGOWEJ

HANKA SZUKA PRACY W AMERYCE



14)

Najgorszym dniem była dla mnie co druga sobota. Siostra dzienna miała wychodnię i musiałam ją już od pierwszej po południu zastępować, a przy tym zakres moich wieczorowych i nocnych zajęć o jotę się nie zmniejszył. Punktualnie od 7-mej wieczór siedziałam na moim krześle w korytarzu z książką, lub z robótką. Przemęczenie podczas takiej, jednej nocy z soboty na niedzielę zaważyło złowrogo na szali mego życia. Ciężko chora starszka kilkakrotnie wzywała mnie do siebie. Była bardzo niespokojna; namawiała ją gorąco, żeby się przespala. Przyrzekłam jej, że nie odejdę od jej łóżka. Dotrzymałam słowa, lecz... zasnąłam w fotelu. Dziesięć minut po siódmej weszła dzienna siostra dla objęcia dyżuru, zastała mnie śpiącą w fotelu, a na łóżku starszka leżała martwa. Tego dnia już nie zdążyłam się wyspać, bo przelożona wezwała mnie do siebie i zwolniła mnie z posady. Jako motyw, orzekła surowo, że nie dorosłam do podobnie odpowiedzialnego stanowiska. Wsunęła mi na pożegnanie czek z odroczeniem zapłaty za dwa dni,

a gdy w godzinę później nawpół przytomna z niewyspania, bez zajęcia, bez



..bez zajęcia, bez dachu nad głową, stałam na szosie...

dachu nad głową, stałam z moim kuferkiem w ręce na szosie, nie pozostało mi nic innego, jak udać się do klubu dla dziewcząt, gdzie byłam zmuszona korzystać z dobroczynności publicznej miasta Chicago.

VII.

WYSYLAŁY TOWARY POCZTĄ!

W domu towarowym zapoznałam się z „racjonalizacją” siły roboczej personelu, w biurze fabrycznym zrozumia-

łam, co to jest „standaryzacja” pracy, ale dopiero w firmie Gond and Co oceniałam do perfekcji doprowadzony system, jak należy rozdzielić pracę.

I teraz zaangażowano mnie bez świadectw i listów polecających. W Ameryce nie przykładają wielkiej wagi do papierów, raczej przypatrują się petentowi, zwłaszcza, jeżeli trzeba niezwłocznie przystąpić do pracy. Jednakże tutaj najpierw skierowano mnie do szkoły przygotowawczej.

Czegóż miałam się tam nauczyć? Kunsztu pakowania przeróżnych przedmiotów w cienką bibułkę angielską. To wcale nie jest takie łatwe, jak sobie wyobrażamy.

Gdy ukończyłam tę szkołę, udałam się do wskazanego mi oddziału: „Broszki, łańcuszki i kolczyki”. Właśnie zegar wydzwonił ósmą. Moje koleżanki (było nas razem 200 młodych dziewcząt, pracujących na tem piętrze) tłoczyły się już koło kierownika, by zdobyć podłużny arkusz różowego papieru: spis przedmiotów, które należy rozesać pocztą. Ja również otrzymałam taki arkusz i zaczęłam go odczytywać.

Dom towarowy w Ottawie żąda tylu i tylu broszek, łańcuszków i kolczyków, sklep detaliczny w Oakland reflektuje tylko na broszki i przeróżne łańcuszki, a jakiś farmer w Minnosocie stałuje dla swoich pracowników wielką ilość kolczyków i t. d., i t. d. Długa, nieskończone-

nie długa litania. O jakie to chodzi przedmioty, zrozumiałam dopiero później, gdy wynalazłam żądany towar, bo na



...Ja również otrzymałam taki arkusz.

tych różowych listach wymienione były tylko numery, wyłącznie numery!

Proszę sobie wyobrazić rząd dość wąskich, bardzo długich korytarzy, rozchodzących się na wszystkie strony dużego środkowego pokoju. Zazwyczaj tak budowane są tylko więzienia, połączone maleńkimi korytarzami, przejściami i szerokimi drzwiami. Na wszystkich piętrach zastosowany był taki sam system korytarzowy. Istny labirynt. Skarby, które należało rozesać, a czynność tę wykonywałyśmy od 8-mej rano do 5-tej po południu, leżały w tysiącach szuflad i w olbrzymich kartonach. Nigdzie ani jednego napisu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Pomorze buduje wielkie dzieło Zjednoczenia Narodowego

Okręg gdyński OZN został utworzony — Na czele zarządu stanął notariusz Ewert-Krzemieniewski

W poniedziałek przy wypełnionej do ostatniego miejsca sali KPW w Gdyni odbyło się zebranie Organizacyjne Okręgu Miejskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego. Zebranie zwołał tymczasowy pełnomocnik na Pomorzu poseł Marchlewski, jako czołowy referent zaś przybył z Warszawy prezes Organizacji Miejskiej OZN, prezydent Stefan Starzyński.

Zebranie zagał poseł Marchlewski, wygłaszając po powitaniu obecnych dłuższe przemówienie, w którym scharakteryzował stosunek społeczeństwa pomorskiego i gdyńskiego do deklaracji pułk. Adama Koca. Klącą główny nacisk na odczuwaną, tak silnie na Pomorzu i w Gdyni konieczność konsolidacji społeczeństwa, mówca wskazał na poszczególne tezy programowe deklaracji, które szczególnie żywcie echa wywołały na Pomorzu. Należy do nich przede wszystkim podkreślenie roli Kościoła katolickiego, dalej hasło spolszczenia naszego mieszczaństwa, walka z kornunizmem oraz wyeliminowanie szeregów organizacji elementu żydowskiego. Ten ostatni moment posiada wielką doniosłość zwłaszcza w Gdyni, gdzie napływ żywiołu obcoplemiennego już dziś wszczął znaczące polski narodowy stan posiadania.

Na zakończenie swego przemówienia poseł Marchlewski podniósł konieczność dalszego zblżenia Gdyni z zapleczem pomorskim oraz zacieśnienia więzów z ludnością kaszubską, która w okresie długiej niewoli tak wytrwale stała na straży polskości wybrzeża morskiego — po czym zaprosił do prezydium zebrania: prezydenta Starzyńskiego, not. Krzemieniewskiego, prez. Cz. Nowackiego, dr. Smolenia, prez. Rummla, p. Szaniawską, adw. Burdeckiego, dyr. Cienciała, Pohneko, Kamrowskiego i Wyborowicza.

W dalszym ciągu referat programowy wygłosił prezydent Starzyński. Mówca podniósł na wstępie, że akcji Obozu Zjednoczenia Narodowego, patronuje Marszałek Śmigły Rydz, którego wielki autorytet uznawany jest przez wszystkie warstwy narodu. Określając następnie tendencje społeczne Obozu, mówca oświadczył, że kierownicy akcji wyciągają dłoń do wszystkich, nieposzlakowanych, na sumieniu i honorze Polaków, aby wspólnie stanęli do twórczej pracy, której chwila dziejowa od nas wymaga.

Sięgając wstecz, do dziejów dawnej Polski, mówca wskazuje na te momenty, kiedy cały naród jednoczył się w pospolitym ruszeniu aby zwycięsko odeprzeć wspólne niebezpieczeństwo. Ale zapał mijał i owoce wspaniałych zwycięstw pozostawały niewyżyskane. Bywało też i tak, że porwy do zjednoczenia narodu przychodziły zbyt późno i to właśnie stało się źródłem największej naszej klęski historycznej. Dziś nie wolno nam tego błędu powtórzyć.

Żądanie do trwałego zjednoczenia narodu było marzeniem całego życia Wielkiego naszego Wodza, Marszałka Piłsudskiego. Nie dane Mu było niestety marzenie to urzeczywistnić. Ale po Jego śmierci nastąpił w sumieniu zbiorowym potężny wstrząs, który uprzytomnił nam tę wielką odpowiedzialność, jaka ponosimy wobec przyszłych pokoleń, i zbudził świadomość konieczności konsolidacji narodowej. Jedynie bowiem zwar te, skonsolidowane społeczeństwo zdolne jest dotrzymać kroku społeczeństwom Zachodu Europy i w myśl wskazań Marsz. Śmigłego Rydza naciągnąć Polskę wzwyż, dźwigając ją z wieloletniego zaniedbania.

W dalszym ciągu prezydent Starzyński dał krótką lecz wnikliwą analizę deklaracji pułk. Koca, wskazując, że tworzy ona tak szeroką platformę porozumienia że zejść się na niej mogą nawet najbardziej, od siebie odległe grupy społeczne. Mówca uwypuklił wybitną rolę miast polskich w życiu społecznym, gospodarczym i kulturalnym państwa, wskazując na szczególnie ważne zadania, jakie tu Obóz Zjedn. Narodowego czeka. „Pracę musimy prowadzić jawnie — mówił prez. Starzyński — bacząc na to, aby w organizacji nie znalazł się nikt, kto na pracy społecznej chce zrobić karierę (huczne oklaski). Finanse sami musimy sobie stworzyć, gdyż z żadnych subsydiów państwowych nie będziemy”.

Kończąc prez. Starzyński dał wyraz prze konaniu, że wielki zbiórnik energii, jakim jest Gdynia, daje gwarancję że praca konsolidacyjna na tym terenie świecić będzie całej Polsce chlubnym przykładem.

Po referacie przedstawiciele poszczególnych grup społecznych składali w ich imieniu oświadczenia, deklarujące gotowość współpracy z OZN. Deklaracje takie złożyli: dr. Smoleń w imieniu sfer gospodarczych, prezes Kollat w imieniu organizacji i instytucji, zrzeszonych w Radzie Interesantów Portu, mjr. Ruszczyk w im. Federacji PZOO, admirałowa Unrużyna w im. organizacji kobiecych, Wojtasik w im. rzemiosła i Woźniak w imieniu robotników. Wreszcie odczytany został list prezesa Zw. Towarzystw Jęczkowiaka, stwierdzający jednomyślność

kierowników 105 stowarzyszeń gdyńskich w kierunku współpracy z OZN.

Z kolei na propozycję posła Marchlewskiego zebrani uchwalili decesje do Pana Prezydenta RP., Marszałka Śmigłego Rydza, Premiera Składkowskiego, J. E. Ks. Biskupa Okopiewskiego i pułk. Koca, po czym prezydent Starzyński ogłosił powołanie do życia okręgu miejskiego O. Z. N. w Gdyni, mianując jednocześnie następujący tymczasowy zarząd: not. Hilary Ewert Krzemieniewski — przewodniczący, adw. Burdecki, dyr. Cienciała i prez. Podhorodecki jego za-

stępcy, Cz. Nowacki — skarbnik, Nagler — sekretarz i członkowie — Jan Grubba, inż. Kączkowski, rybak Ant. Kąkol, inż. Krzyżanowski, admirałowa Unrużyna, rtm. Moszyński, inż. Tad. Zaleski i robotnik Woźniak.

Zebranie zakończyło przemówienie not. Krzemieniewskiego który w imieniu całego zarządu oświadczył, że przyjmując urząd, bierze zarazem na siebie całą odpowiedzialność, jednak bez zamiaru narzucania komukolwiek przewodnictwa a jedynie po to, aby uczciwie służyć dobru narodu i państwa.

Śp. Karol Szymanowski na Pomorzu

Od świetnej śpiewaczki, profesorki Konserwatorium Muzycznego w Gdyni, p. Julii Gorzechowskiej otrzymujemy następującą garść wspomnień o pobyście wielkiego kompozytora naszego w Bydgoszczy. — Red.

Bydgoszcz rok 1921-22, zaciszny domek z ogródkiem na Bielawkach. Tu w ciszy i spokoju mieszka i tworzy, genialny polski kompozytor Karol Szymanowski. Wokół mieszkańców białego domku tworzy się atmosfera miłości i uwielbienia.

Bydgoszcz w tym czasie, nawskroś przesiąknięta kulturą niemiecką, miała szczęście gościć u siebie pierwszego polskiego kompozytora w osobie ś. p. Karola Szymanowskiego. Ze smutkiem przyjęła też wiadomość o konieczności wyjazdu rodziny Szymanowskich z Bydgoszczy.

Bydgoskie Towarz. Muzyczne uroczyste żegnało bankietem w lokalu Klubu Polskiego rodzinę Szymanowskich w osobach czcigodnej pani Anny Szyma-

nowskiej, jej synów ś. p. Karola i ś. p. Feliksa, oraz córki, znakomitej śpiewaczki pani Stanisławy.

Jak dziś pamiętam świąteczny nastrój Klubu Polskiego, w którego salonach zebrali się przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa, każde przemówienie, tchnące serdecznością i pełne uznania dla genialności ś. p. Karola, zachwyty dla ś. p. Feliksa, znakomitego pianisty i siostry Stanisławy, jedynej wspaniałej odtwórczyni pieśni swego wielkiego brata.

Szczególnie wzruszający był moment gdy ś. p. Karol Szymanowski na serdeczne przemówienia w szczerych prostych słowach podkreślił, iż po raz pierwszy w Polsce przyjmowany jest w ten sposób, on, syn dalekich kresów wschodnich, tu właśnie na rubieżach zachodnich Rzeczypospolitej. Niejednokrotnie zdarzało mu się przemawiać i odpowiadać na objawy serdeczności i uznania dla jego twórczości w obcych językach, wśród ludzi obcej narodowości, ale w Ojczyźnie spotyka go to po raz pierwszy w Bydgoszczy. (Gazeta Bydgoska z d. 15 sierpnia 1922 roku).

Po bankiecie odbył się koncert, na którego program złożyły się utwory fortepianowe ś. p. Karola Szymanowskiego w wykonaniu jego brata ś. p. Feliksa. Mnie przypadł zaszczyt odśpiewania kilku arji i pieśni przy akompaniamencie obu Braci.

Jak trudno dziś oswoić się z myślą, że Karol Szymanowski nie żyje.

Julia Gorzechowska.

Nowemiście

— Naczelnik Urzędu Skarbowego w Nowymmieście przyjmować będzie interesantów w sprawach podatkowych od godz. 10 do 12 w następujących zarządach gminnych: Lubawa — w dniach 9 i 23 kwietnia br., Prątnica — 14 bm., Łąkosz — 19 bm., Rożental — 22 bm., Grodzieczno — 29 bm.

— Zamiast życzeń świątecznych złożył p. komisarz P. P. Heliodor Gruszczyński na tut. bezrobotnych kwotę 5,— zł.

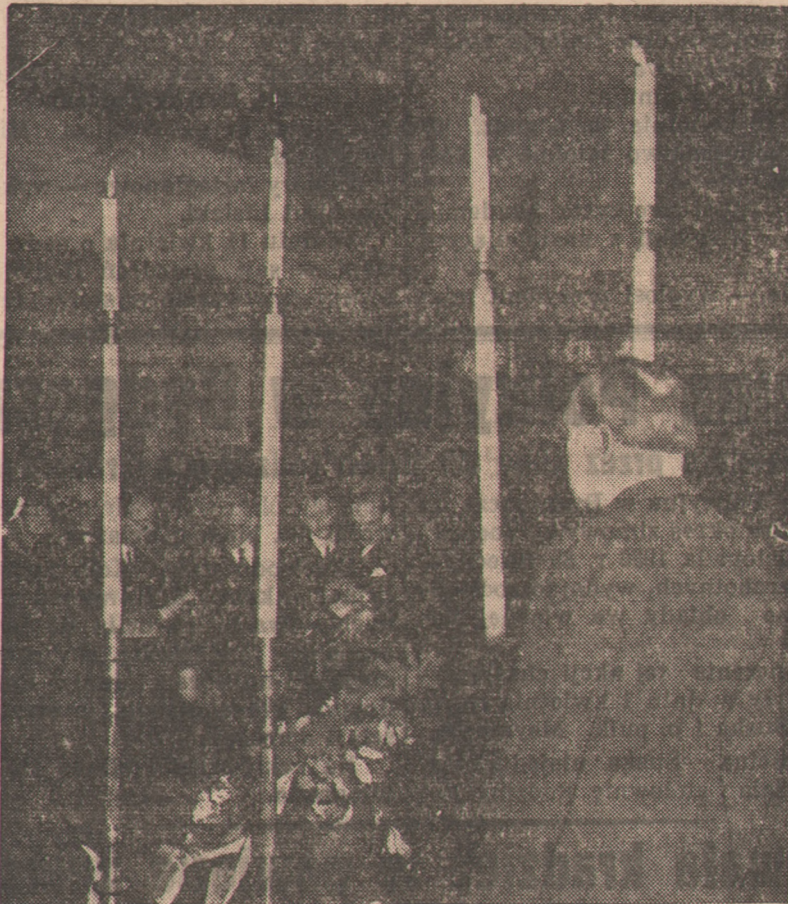
— Doroczne walne zebranie Klubu Tenisowego odbędzie się w środę, dnia 7 kwietnia br. o godz. 19.30 w Hotelu Centralnym. Drugie zebranie odbędzie się o godz. 8-ej bez względu na ilość obecnych członków. W programie wybór nowego zarządu, sprawozdanie ustępującego, plan pracy, inwestycje, rozgrywki w roku 1937. Prosi się o liczny udział tak członków jak i sympatyków. K.

— Walne zebranie Tow. Rzemieślników Samodzielnych odbędzie się w niedzielę, 11 bm. o godz. 16 w Hotelu Centralnym. Prosi się o jak najliczniejszy udział samodzielnych rzemieślników i członków. K.

— Śmierć dziecka wskutek poparzenia. W czwartek, 25 ub. m. pięcioletni syn rob. Kruszewskiego w czasie nieobecności rodziców napił się z dzbanka gorącej kawy, ne skutek czego doznał poparzenia wnetrzności. Pomoc lekarska nie zdołała go utrzymać przy życiu, gdyż chłopczyk zmarł w strasznych boleściach. K.

— Wpisy do Szkoły Powszechnej. Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego okólnikiem z dnia 25 marca br. Nr. 92 ustaliło termin zapisów do publicznych i prywatnych szkół powszechnych na rok 1937/38 w czasie od 4 do 7 kwietnia br. Zgodnie z wspomnianym okólnikiem kierownictwo Publicznej Szkoły Powszechnej w Nowym Mieście podaje do wiadomości zainteresowanych, iż zapisy do szkoły dzieci urodzonych w 1930 r. odbywać się będą w kancelarii szkolnej w dniach 4, 5, 6 i 7 bm. od godz. 16 do 18-ej.

Ostatnia wędrowka wielkiego polskiego kompozytora



Moment dekoracji przez ministra W. R. i O. P. prof. Wojciecha Świętosławskiego w imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej trumny ze śmiertelnymi szczątkami Karola Szymanowskiego wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta”, nadaną Karolowi Szymanowskiemu przez Pana Prezydenta Rzplitej.

30.000 listów do Palestyny wiezie z Polski samolot „Douglas”

Samolot „Douglas”, odbywający podróż do Palestyny, lądował w poniedziałek o godzinie 14,30 na lotnisku we Lwowie. Na lotnisku oczekiwały samolotu liczne rzesze publiczności. W czasie krótkiego postoju wygłosił przemówienie przedstawiciel Izby Polsko-Palestyńskiej. Załodze samolotu wręczono wiązanki kwiatów. Po załadowaniu poczty samolot wystartował w kierunku Czerniowiec, gdzie przybył o godz. 17,50 i po

15-minutowym postoju udał się do Bukaresztu, gdzie pasażerowie zanoowali. Samolot, który wystartował dnia 5 bm. z Warszawy, spotkał się w Bukareszcie z samolotem lecącym z Palestyny, który tegoż dnia wystartował z lotniska w Lyddzie. Na pokładzie samolotu, lecącego z Palestyny, znajdują się władze „Lotu”.

Samolot „Douglas” zabrał ponad 30.000 listów do Palestyny.

Zjazd fotografów pomorskich

Wystawa pod hasłem: „Poznaj Pomorze!”

W dniu 13 kwietnia odbędzie się w Pielinie zjazd fotografów zawodowych województwa pomorskiego. Zjazd rozpocznie się uroczystą mszą św. w katedrze o godz. 9,30, następnie zjazdowicze zwiedzą zabytki Pielina. O godz. 11 min. 30 zarząd cechu udaje się do Jego Eksc. Ks. Biskupa celem wręczenia albumu i złożenia hołdu włodarzowi diecezji. Następnie wspólna fotografia, o godz. 12 rozpoczęcie walnego zgromadzenia

cechu fotografów na woj. pomorskie. Przy tej sposobności odbędzie się wystawa prac fotografów zawodowych pod hasłem „Poznaj Pomorze”. Najlepsze prace będą nagrodzone. Do sądu konkursowego wehoda członkowie cechu fotogr. z woj. poznańskiego. Wystawa ta zapowiada się imponująco, gdyż będzie dużo eksponatów z życia ziemi pomorskiej.

KALENDARZYK

Środa, 7. 4. Epifaniusza
Czwartek, 8. 4. Dionizego
Piątek, 9. 4. Marii, Kłeof.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY
Po miejscami chmurnym ranku pogoda naogół słoneczna i dość ciepła przy słabych lub umiarkowanych wiatrach południowo - wschodnich. Na południowym zachodzie kraju możliwy deszcz.

STAN WODY W WISŁE
Stan wody w Wiśle z dnia 6. 4.: Kraków - 2,21 (2,16); Zawichost + 2,09 (2,16); Warszawa + 2,28 (2,40); Płock + 2,69 (2,87); Toruń + 3,86 (3,84); Fordon + 3,68 (3,83); Chełmno + 3,64 (3,80); Grudziądz + 3,94 (4,08); Korzeniewo + 4,14 (4,28); Ipekto + 4,24 (4,42); Tczew + 4,38 (4,54); Einlage + 3,32 (3,38); Schiewenhorst + 2,98 (3,00).
Temperatura wody w Wiśle 5,00 (4,9).
Uwaga! Liczby w nawiasach oznaczają stan z dnia poprzedniego

Dzięk w Bydgoszczy



Środa, dnia 7 kwietnia

Sawędy Fundusz Obrony Morskiej

Pisaliśmy już nieraz o Funduszu Obrony Narodowej, wykazując jego wielką doniosłość dla sprawy polskiej. Dziś kilka słów poświęcimy drugiemu funduszowi, niemniej ważnemu od poprzedniego — Funduszowi Obrony Morskiej.

Fundusz ten ma za zadanie planową rozbudowę polskiej Floty Wojennej. Choć w ostatnich latach posunęliśmy się na tym polu bardzo daleko, niemniej w porównaniu z innymi państwami flota nasza jest jeszcze bardzo skromna.

O znaczeniu naszego dostępu do morza pisać nie potrzebujemy. Nasze „okno na świat“ będące solą w oku sąsiadów, musimy odpowiednio zabezpieczyć. A najlepszą obroną naszego wybrzeża będzie silna Flota Wojenna.

Doceniamy nagłą potrzebę intensywnego

rozbudowy polskiej Floty Wojennej, bez czego nie da się pomyśleć bezpieczeństwa Gdyni i naszych szlaków handlowo-morskich w ewentualnej przyszłej rozgrywce wojennej.

Wzywamy więc społeczeństwo bydgoskie do wzmożenia ofiarności publicznej na rzecz Funduszu Obrony Morskiej.

Podajemy w zakończeniu następujące znamienne oświadczenie, które swego czasu w Dowództwie Floty na Okywiu złożył prezes Zarządu Funduszu Obrony Morskiej gen. dyw. Kazimierz Sosnkowski:

„Fundusz Obrony Morskiej musi być uważany za równoległy z Funduszem Obrony Narodowej. Każdy kto składa ofiarę na obronę morza, dopełnia tym samym obowiązek obywatelskiego względem Funduszu Obrony Narodowej.

DYŻUR NOCNY APTEK.

— Dyżur nocny aptek. Od 5 do 11 bm. pełnią dyżur: Apteka Centralna, ul. Gdańska 27, tel. 3994; Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka 37, tel. 3191.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś w środę i dni następnych „Gdzie diabeł nie może...“, tryskająca brawurowym humorem i wykonana z niepospolitą werwą komedia R. Niewiarowicza.

W sobotę, dnia 10 bm. o godz. 16 po cenach groszowych (od 10 gr. do 1,15 zł.) ostatni raz w sezonie „Pierwszy legion“ Lavery'ego. Bilety w kasie teatru.

W pełnych próbach „Tempo 120“ w reżyserii J. Szyndlera.

KINA.

KRYSTAL: „Dyplomatyca z żoną“ i bogaty nadprogram.

APOLLO: „Zbuntowana“ i nadprogram.

ADRIA: „Piłmiennie serca“ i nadprogram

MARYSIENKA: „Wierna rzeka“ i nadprogram.

BALTYK: „Dawid Copperfield“ i „Wyspa skarbów“.

REWIA: „Mściwy jeździec“ i „Księżniczka Ohava“.

Z miasta

— Wszystkich członków Kolejowego Klubu Wioślarskiego KPW. wzywa się do stawienia się na uroczystość odebrania przyrzeczenia treningowego w Bydgoskim ośrodku wioślarskim, które odbędzie się dnia 11 kwietnia rb. o godz. 10,30 w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej.

— Kobiety bydgoskie fundują samolot szkolny LOPP. Z inicjatywy Kół Kobięcych LOPP. została zorganizowana zbiórka pieniężna na zakupienie samolotu szkolnego. Zbiórka pieniężna odbywa się listami dobrowolnych ofiar od dnia 15 marca do 15 kwietnia br. Poza tym w niedzielę, dnia 11 kwietnia br. odbędzie się zbiórka publiczna.

W związku z powyższą piękną inicjatywą kobiet bydgoskich zorganizowanych w Kółkach Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej gorąco apelujemy do wszystkich kobiet naszego miasta o składanie ofiar na ten cel.

— Plenarne zebranie Placówki Orkiestra Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 19-iej w lokalu ćwiczeń u p. Mellerowej przy Placu Piastowskim. Ze względu na bardzo ważny porządek obrad przybycie wszystkich członków konieczne. Sympatycy muzyki mile widziani.

— Kradzież lisa. Podczas zakupów w Bydgoskim Domu Towarowym, nieznanymi sprawcami skradł na szkodę p. Lemke Zofii, zam. przy ul. Granicznej 7 wartościowego lisa.

— Wyciągnięty portfel. Kieszonkowiec wykorzystując chwilę, gdy p. Miller Artur zam. przy ul. Paderewskiego 22 zajęty był kupnem gazet w kiosku dworcowym, wyciągnął mu portfel. Portfel zawierał jedynie dokumenty osobiste.

— Włamanie. Złodzieje włamali się do składu bławatów p. Mrowińskiego Edmunda w Fordonie. Łupem włamywaczy padło szereg materiałów ogólnej wartości około 800 zł.

Zebrania — Odczyty

— Odczyt inż. Stefana Bernadzkiwicza. Inżynier Stefan Bernadzkiwicz — współuczestnik obu wypraw polarnych na wyspy Spitzbergen, wygłosi dnia 12 kwietnia br. w auli Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego, plac Weyssenhoffa 11 — odczyt na temat swoich wrażeń z wyprawy przyrodniczej oraz trudności, jakich nastęrczał surowy klimat polarny.

Odczyt będzie ilustrowany nader ciekawymi przeżyciami. Początek odczytu o godzinie 20-iej. Wstęp dla dorosłych zł. 0,50, dla uczniów 0,20 zł.

Przedsprzedaż biletów w księgarni Narzyc Gieryn Plac Teatralny oraz w Komenzie Harcerstwa ul. Libelta 5 w godzinach od 10—13.

Zapisy szkolne

Kierownictwo prywatnej 6 klasowej szkoły powszechnej koedukacyjnej pod wezwaniem św. Kazimierza w Bydgoszczy, ul. Cieszkowskiego 6 L. p. przyjmuje zapisy do klasy I. i wyższych na rok szkolny 1937/38 w terminie do dnia 7 kwietnia br. codziennie od godz. 12 do 14 i od 15 do 19.

Ze względu na ograniczoną ilość miejsc i krótki termin zapisów, zaleca się wcześniejsze zgłoszenie dzieci (tel. 1203). (2259)

Ku czci Leona Wyczółkowskiego

Uroczystości w Bydgoszczy 10 i 11 kwietnia rb.

W dniach 10 i 11 kwietnia rb. odbędą się w Bydgoszczy ku czci Leona Wyczółkowskiego uroczystości, związane z 85-rocznicą urodzin oraz imienin zmarłego mistrza malarstwa.

Uroczystości obejmują:
W dniu 10 kwietnia rb. o godz. 10 uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele farnym.

O godz. 20-tej uroczysta akademie w Teatrze Miejskim z następującym programem:

Zagajenie — wygłosi prezydent mia-

sta Leon Barciszewski. Słowo wstępne — wygłosi protektor uroczystości prof. dr. Wojciech Świętosławski, min. W. R. i O. P.

Referat o sztuce Wyczółkowskiego — wypowie Marian Turwid

Recytacje — wygłosi Mieczysław Serwiński.

Utwory fortepianowe — wykona prof. Zygmunt Lisicki.

W dniu 11 kwietnia o godz. 12.30 nastąpi w sali posiedzeń Rady Miejskiej uroczyste otwarcie wystawy grafiki Le-

ona Wyczółkowskiego, stanowiącej część daru otrzymanego przez miasto Bydgoszcz od p. Franciszki Wyczółkowskiej.

Przemówienie — wygłosi dyr. Muzeum Narodowego w Krakowie dr. Feliks Kopera.

Komitet Honorowy:

Józef Ujejski, wicem. WR. i OP., Artur Maruszewski, Wojew. Poznański, Władysław Raczkiwicz, Wojewoda Pomorski, J. E. ks. biskup gnieźnieński Laubitz, generał Wł. Bortnowski, Insp. Armii, gen. Wiktor Thommee Dowódca Okr. K. 8, Franciszka Wyczółkowska, Gościeradz, dr. Jakubiec, Kur. Szkolny, prof. Wojciech Jastrzębowski, rektor Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, prof. Fryderyk Pautsch, rektor Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, Stanisław Lorentz, dyr. Muzeum Narodowego w Warszawie, dr. Feliks Kopera, dyr. Muzeum Narodowego w Krakowie, Władysław Zawistowski, naczelnik Wydziału Sztuki Min. WR. i OP., Sienkiewicz, radca Ministerstwa WR i OP., dr. Wł. Kulmatycki, prezes Rady Artystyczno-Kulturalnej w Bydgoszczy.

Komitet Organizacyjny

Leon Barciszewski, mgr. Władysław Batycki, dr. Witold Belza, Stanisław Brzeczowski, gen. Jan Chmurawicz, Marian Faczyński, Konrad Fiedler, Bolesław Gulcz, dr. Wł. Hordyński, Irene Jahnkowa, Florian Jankowski, inż. Włodzimierz Kozubek, Włodzimierz Lesiecki, Bronisław Łukawski, Edward Pawłowski, Leon Plejewski, Zygmunt Polakowski, Kaz. Południowski, inż. Bogdan Raczkowski, Jerzy Rupniewski, ks. kan. Józef Schulz, ks. prob. M. Skonieczny, ks. dziekan K. Stepczyński, Wł. Stoma, starosta Julian Suski, Kazimierz Szulski, Stanisław Tarnowicz, Jan Teska, Piotr Triebler, Marian Turwid, Tadeusz Wierzbicki, Stanisław Woda.

Rodzina Policyjna w Bydgoszczy

dożywała przez zime 85 dzieci rodziców bezrobotnych

Rodzina Policyjna w Bydgoszczy dożywała przez okres zimowy tj. począwszy od 15 listopada 1936 r. 85 dzieci rodziców bezrobotnych, wydając codziennie pożywe obiady we własnej kuchni.

Na zakończenie tej akcji charytatywnej przybyły w dniu 1 kwietnia rb. p. starościna Suska i p. pułk. Meyerowa.

P. starościna Suska niejednokrotnie odwiedzała stołownię Rodziny Po-

licyjnej, okazując wiele serca i życzliwości dla biednej dżiatwy.

Przewodnicząca Koła Rodziny Policyjnej p. kom. Z. Kowalska w serdecznych słowach zwróciła się do dżiatwy, żegnając ją z prośbą, aby również serdecznie i miło wspominały Rodzinę Policyjną, która darzyła je szczerą miłością i opieką.

Na zakończenie odbyła się wspólna fotografia.

Zuchwała kradzież w powiecie żnińskim

Ubiegłej nocy cmentarz w Górze pow. żnińskiego był miejscem niezwykle zuchwałej kradzieży. Złoczyńcy, zajączawszy przed cmentarz wozem, ograbiali nagrobki z krzyży marmurowych, figur Chrystusa z brązu oraz sztachet metalowych, które to przedmioty, przez nikogo nie spostrzeżeni, wywieźli.

Energiczne dochodzenia policji doprowa-

dziły do ujęcia złoczyńców w osobach Rocha Siódmaka, Stanisława Gila i Jana Chlebowskiego z Szubina. W stodole u Siódmaka znaleziono zniszczone części nagrobków. Prowadzonym bandy był Siódmak, który współników swoich przed dokonaniem kradzieży upił. Siódmak i Gila aresztowano, Chlekowski zdołał zbiec.

Niesumienny urzędnik miejski

Za sprzeniewierzenie 1.707.53 zł skazany na rok więzienia

We wtorek dnia 6 bm. odbył się przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy proces o nadużycia przeciwko byłemu kontrolerowi Miejskiego Wydziału Nieruchomości 42-letniemu Aleksandrowi Krawczakowi.

Proces ten jest epilogiem rozprawy karnej przeciwko urzędnikom miejskim którzy popełnili swego czasu nadużycia a obecnie znajdując się w więzieniu.

Krawczak po wykryciu w 1933 r. nadużycia, został zawieszony w urzędowaniu. W Zarządzie Miejskim pracował od r. 1919 i to najpierw jako inkasent Gazowni Miejskiej, a od r. 1926 jako kontroler nieruchomości miejskich. Przed objęciem posady w Zarządzie Miejskim był robotnikiem w Inspekcji Dróg Wodnych.

Akt oskarżenia zarzucał Krawczakowi, że dopuścił się sprzeniewierzenia na łączną sumę 1.707,53 zł., inkasując od lokatorów w budynkach magistrackich różne świadczenia uboczne, jak kominowe, za wodę, wywóz śmieci i oświetlenie klatek schodowych. Zainkasowane pieniądze zatrzymywał dla siebie zamiast odprowadzać je do kasy miejskiej. W ten sposób uszkodzonych zostało około 100 lokatorów.

Krawczak zwał całą winę na byłych urzędników miejskich, Rompalskiego i Wnuka, zasądzonych za popełnione nadużycia.

Na rozprawę powołano szereg świadków, przeważnie lokatorów domów magistrackich, którzy zeznali, że pieniądze wpłacali do rąk oskarżonego.

Biegły Kowalski, zaprzysiężony re-

wizor ksiąg w Poznaniu, po skrupulatnej rewizji dowodów kasowych i po wyeliminowaniu sum wątpliwych, w końcowym orzeczeniu przyjął kwotę 1.707,53 zł. sprzeniewierzoną przez Krawczaka za najzupełniej pewną, nie budzącą żadnych wątpliwości.

Po przemówieniach p. prokuratora Masojady, który domagał się surowego wymiaru kary, oraz obrońcy p. mec. Maciejewskiego, oskarżony Krawczak prosił o uwolnienie od winy i kary, twierdząc, że jest niewinny.

Trybunał pod przewodnictwem p. sędziego Wojtynowskiego wydał wyrok skazujący Krawczaka na 1 rok bezwzględnej więzienia oraz na utratę praw obywatelskich i honorowych na przeciąż 5-ciu lat.

Ze sportu

Czterobojowe zawody kreglarskie

Na torze kreglarskim w restauracji „Sportowej“ w Bydgoszczy odbyły się czterobojowe zawody kreglarskie, zorganizowane przez Dziennikarski Klub Kreglarzy. W zawodach tych kolejne miejsca zdobyli: 1) p. Graczkowski (52 pkt.), 2) p. B. Pawłowski (51 pkt.), 3) p. Janicki, 4) p. Małycha, 5) p. Budzikowski, 6) p. Kucharski, 7) p. Chudy (wszyscy po 50 pkt.), 8) p. Winc. Lewandowski, 9) p. Michalik, 10) p. Nowak, 11) p. Lewandowski Wikł., 12) p. Zieliński, 13) p. Świątkowski, 14) p. Kapkowski (wszyscy po 4 pkt.), 15) p. Grętkiewicz, 16) p. Zuchowski, 17) p. Polcyn, 18) p. Klepac, 19) p. Klamke, 20) p. Sobota, 21) p. Poniatowski, 22) p. Kłyszkiński (wszyscy po 48 pkt.).

Po ogłoszeniu wyników odbyło się wręczenie nagród.

Które panny mogą jechać do Kanady?

Niezamężne kobiety, jadące samotnie (narzeczona) oraz dziewczęta od ukończonych 14 lat, wyjeżdżające do Kanady, muszą posiadać świadectwa moralności, które mogą być wystawiane przez urzędy gminne lub wyższe instancje władz administracyjnych. Brak świadectw moralności uniemożliwia otrzymanie wize. Kobiety zamężne, udające się do swych mężów, nie potrzebują przedstawiać świadectw moralności.

Powietrzni kondotierzy

W Monte Carlo powstała organizacja złożona z 40 lotników amerykańskich i francuskich, która pod nazwą „Międzynarodowego Legionu Powietrznego”, postanowiła brać udział w każdym przedsięwzięciu wojennym, jakie się tylko zdarzy. Naturalnie nie dla idei, gdyż ten „międzynarodowy legion powietrzny” będzie służył każdemu państwu, które będzie mogło za jego usługi należycie zapłacić. Do szeregów tych „powietrznych kondotierów” należą „weterani” wojny abisyńskiej i hiszpańskiej, a także tacy wybitni piloci, którym sprzykrzyła się beczeczność. „Międzynarodowy Legion Powietrzny” przystąpił już do wydania wielojęzycznego prospektu na kuli ziemskiej. Prospekt głosi, że w skład tej organizacji wchodzi lotnicy wszelkich specjalności, jak miotacze bomb, mitralierzy, obserwatorzy, fotografowie, mechanicy itp., a nadto podaje szczegółowy — cennik ryczałtowy za poszczególne „usługi”.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 6 kwietnia 1937 r.

Dewizy

Belgia 88,85—89,00—88,67; Berlin 212,78—211,94; Gdańsk 100,30—99,80; Amsterdam 288,45—289,17—287,78; Kopenhaga 115,74—115,18; Londyn 25,87—25,94—25,80; Nowy Jork czek 5,28 i 5,27 — 5,27 i pół — 5,25; kabeł 5,28 i pięć ośmych — 5,27 siedem ośmych — 5,25 trzy ósme; Oslo 130,25—129,62; Paryż 24,32—24,38—24,26; Praga 18,40—18,45—18,35; Sztokholm 183,68—183,02; Zurych 120,30—120,50—119,90; Wiedeń 99,20—98,80; Mediolan 27,85—27,95—27,75; Helsinki 11,46—11,40; Montreal 5,27 i pół — 5,25.

Akcje

Bank Polski 101,00—100,50—101,00; cukier 30,50; Lipol 13,50—13,40; Norblin 68,00; Ostrowiec 28,75; Starachowice 32,75.

Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe

3 proc. pożyczka inwestycyjna 1-sza em. 65,15 seria 84,00; 3 proc. pożycz. inw. 2-ga em. 64,10 seria 82,00; 5 proc. konwersyjna 55,25; 5 proc. kolejowa 54,00; 6 proc. dolarowa 50,00 kupon 1,54; 4 proc. premiowa dolarowa 45,00; 7 proc. stabilizacyjna 368,00 kupon 83,82; 4 proc. konsolidacyjna 53,25—53,50—52,25—52,00 dwa ostat. setki 52,00—51,50—51,63 trzy ostatnie drobne; 4 proc. pozost. ziemstwa kred. 41,75; 4 i pół PZK seria 1-sza 48,63 seria K 47,25; 8 proc. Przemysł Polski 77,50—77,75; 8 proc. ziem. dolarowe kupon 42,60; 4 i pół proc. ziemskie seria 5-1a 53,00—52,75—53,25; 5 proc. Warszawa Nowe 57,75—58,25; 5 proc. Kalisz Nowe 47,50; 6 proc. Łódź Nowe 52,00—51,88. Tendencja dla pożyczek mocniejsza, dla listów mocna.

Waluty


Belgi belgijskie 89,02—88,60; dolary amerykańskie 5,27—5,24 i pół; dolary kanadyjskie 5,27—5,24 i pół; fłoreny holenderskie 289,17—287,45; franki francuskie 24,88—24,24; franki szwajcarskie 120,50—119,70; funty angielskie 35,94—25,78; guldeny gdańskie 100,20—99,80; korony czeskie 16,20—15,50; korony duńskie 115,74—114,90; korony norweskie 130,25—129,30; korony szwedzkie 133,68—132,70; liiry włoskie 24,20—23,50; marki fińskie 11,46—11,00; marki niemieckie 123,00—120,00; szylingi austriackie 97,00—96,00; mark niemieckie srebrne 130,00—127,00.

POZNANSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 6 kwietnia 1937 r.

Zboża: Cen transakcyjnych nie ma. Ceny orientacyjne: żyto 25,50—25,75 — spokojne; pszenica 31,00—31,25 — spokojne; jęczmień browarowy 26,00—27,00 — spokojne; jęczmień 630—640 g-1 21,75—22,00; jęczmień 667—676 23,00—23,25; jęczmień 700—715 24,50—25,25 — spokojne; maki żytnie i pszenne o 25 groszy wyżej; — spokojne; rzepak zimowy 60—61; reszta bez zmian.

Ogólne usposobienie: spokojne.

Obroty: żyta 893; pszenicy 367; jęczmienia 27; owsa 33.



Leopold Jaskulke

długoletni woźny Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Gdyni

opatrzony św. Sakramentami, po krótkich cierpieniach zmarł dnia 4-go kwietnia 1937 r.

W zmarłym tracimy zacnego i wiernego pracownika.

Dyrekcja i Pracownicy
Komunalnej Kasy Oszczędności m. Gdyni.

Elektryfikacja wybrzeża od Helu do Żarnowca będzie ukończona w r. 1939

Pomorska Elektrownia Krajowa „Gródek” dokonująca jak wiadomo, elektryfikacji wybrzeża polskiego, wygotowała plan elektryfikacyjny, który realizuje ściśle w miarę napływu kredytów. Ogólny koszt elektryfikacji wszystkich miejscowości otwartego Bałtyku od Helu do Żarnowca wyniesie od roku 1937 do 1939, kwotę 750 tys. zł. Do czerwca br. ukończona zostanie elektryfikacja

Gnieźdźwa, Swarzewa, Wielkiej Wsi-Hallerowa i Cetniewa. W roku 1938 dokonane zostaną prace elektryfikacyjne w Chałupach, Kuźnicy, na Helu, Jastrzębiej Górze i Karwi; w roku 1939: w Karwieńskich Błotach, Żarnowcu i Krokowie. Jak wiadomo, kąpielisko Hel posiada własną elektrownię, a Jastarnia obsługiwana jest przez elektrownię w Juracie na Helu.

Ogólne zgromadzenie delegatów komitetów obwodowych Tow. Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych w Toruniu

W dniu 11 kwietnia o godzinie 11 przed południem odbędzie się ogólne zgromadzenie delegatów komitetów obwodowych Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych z całego okręgu

w małej auli Uniwersytetu Poznańskiego (sala Nr. 18 w Collegium Minus).

Zgromadzenie poprzedzi msza święta, która odbędzie się o godz. 10-ej w kościele św. Marcina.

Trzy pożary w powiecie świeckim

(Ś) W trzech dniach miały miejsce aż trzy pożary na terenie powiatu świeckiego.

W Suchej wybuchł pożar w zabudowaniach rolnika Waleriana Publica, wobec czego spalił się strych i dach stajni oraz przyległa kuchnia gospodarza. Szkody wynoszą około 800 złotych.

W Nowych Kraplewicach powstał ogień w domu mieszkalnym Jerzego Rojewskiego. Tutaj spalił się dach i strych domu; szkody obliczają na 1000 złotych.

Trzeci olbrzymi pożar powstał we wtorek wieczorem we wsi Dworzyska w zabudowaniach posiadziela ziemskiego Wilhel-

ma Klawonna. Plomienie, które szybko się rozszerzyły, objęły obszerną stodołę, wozownię i kuźnię; wraz z zapasami paszy, maszynami rolniczymi itd. Spalił się także motocykl.

Na miejsce pożaru przybyły także straże pożarne z okolicy; rychło przybyła straż ze Świecia z swym zmotoryzowanym sprzętem przeciw-pożarniczym i wreszcie zdołano żywiol umiejscowić. Powstałe przez ten pożar szkody wynoszą jednak około 23000 zł, lecz zostaną one pokryte ubezpieczeniem.

Przyczyny pożarów w wymienionych wypadkach są narazie nieznane.

Tragiczna śmierć robotnika

W Plochocinku pod Nowem u rolnika Bronisława Brzoński, był zajęty przy rozbiuraniu starego budynku gospodarczego robotnik Franciszek Szczepeński, liczący lat 31, zamieszkały w Nicponi. Został on przygnie-

ciony walącym się sufitem budynku; a jedena z belek uderzyła go w głowę i to tak niebezpiecznie, że na miejscu wyzionął ducha. Z pod rumowiska na budowli wydobyto już tylko martwe zwłoki.

Programy radiowe

Środa, 7 kwietnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze.” 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Patrz programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert orkiestry wojskowej pod dyr. Zdenko Karola Runda. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „Na służbie w mieście” — pogadanka wygłosz. Olga Wróblewska — Ustupka (ze Lwowa). 13.00—15.00 Przerwa. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Patrz programy lokalne. 16.10 „Zagadki

muzyczne” — audycja dla dzieci starszych w opracowaniu Ady Artz i Tadeusza Sereńskiego (ze Lwowa). 16.30 Orkiestra salonowa pod dyr. Teodora Rydera (z Łodzi). 17.00 „Dzieje kontrołpedowa” — odczyt, wygłosz. Olgierd Żukowski. 17.15 Polskie pieśni i utwory skrzypcowe. Wykonawcy: Helena Korff — Kawecka — śpiew (Warszawa), Jerzy Stefan — skrzypce (Toruń), akomp. w Warszawie — prof. Ludwik Urstein, w Toruniu — Irena Kurpiż-Stefanowa. 17.50 „Walka z niepokojem” — rozmowa z przyjaciółmi — przeprowadzi prof. Tadeusz Kotarbiński. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Przemówienie ptk. Gabryśia, kierownika Okręgowego Urzędu WF i PW — Łódź (z Łodzi). 18.15 Wiadomości sportowe. 18.25 Patrz programy lokalne. 18.50 „Chytry człowiek” — felieton prawnospołeczny Jadwigi Zielińskówny. 19.00 „Miłość kelnera” — obrazek z powieści Henryka Worcella p. t. „Za-

klęte rewiry”. 19.20 Patrz programy lokalne. 20.35 „Chwila Biura Studiów”. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu Witolda Małcużyńskiego laureata III-go Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina (3-cia nagroda): 1) Nokturn c-moll op. 48, 2) Mazurek Des-dur, 3) Sonata b-moll. 21.30 Ludwik Spohr: Nonet op. 31. 22.00 Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyskiego. 23.00—23.30 Patrz progr. lok. Warszawy i Lwowa.

ROZGŁOSIENIA POMORSKA

7.25 „Parę informacji”. 7.30—8.00 Muzyka — płyty (z Warszawy). 13.00—14.00 Z popularnych oper i baletów — płyty. 15.15 Muzyka salonowa — płyty. 15.35 Wiadomości społeczne. 15.40 Różne instrumenty muzyczne — płyty. 16.00—16.10 „Bydgoskie Davos” — reportaż z sanatorium dla płocono chorych w Smukale” wygl. Halina Mierzewska (z Bydgoszczy). 18.25 Pogadanka społeczna: Chwilka poświęcona radiofonizacji szkół powszechnych — w opracowaniu Stefana Krassowskiego. 18.30 Z utworów fortepianowych I. Albeniza — płyty. 18.45—18.50 Program na jutro. 19.20—20.35 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Orkiestra salonowa pod dyrekcją Zygmunta Grabowskiego i Bolesław Mierzewski — śpiew.

ZAGRANICA

16.30 Radio - Paris. Recital fortepianowy Zbigniewa Drzewieckiego. 19.30 Wiedeń. Koncert Beethovenowski. 20.30 Bruksela franc. „Persefona” — melodramat Gide’a z muz. Strawiańskiego. 20.30 Strasburg. Koncert symfoniczny z udziałem wiolonczelisty G. Pitagorskiego. 20.50 Brno. „Sarka” — opera Janacuka. 21.00 Mediolan. „Neron” — opera Mascagniego (transmisja z La Scala). 21.15 Drotwisch. Koncert symfoniczny z Queens - Hallu. 21.15 Bruksela flam. Utwory Strawiańskiego. 21.50 Rzym. Koncert symfoniczny.

Czwartek, 8 kwietnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Patrz programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych „Wiosna w muzyce i pieśni” — (z Łodzi). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert Orkiestry Tadeusza Sereńskiego (ze Lwowa). 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Patrz programy lokalne. 13.00—15.00 Przerwa. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Patrz programy lokalne. 15.20 „Kwiecień” — pogadanka Stanisława Sumińskiego dla dzieci starszych. 16.35 Pieśni polskie w wykonaniu chóru męskiego „Hasło” pod dyr. Władysława Raczkowskiego (z Poznania). 17.00 „Wiosna miejskich ludzi” — odczyt, wygłosz. Wanda Woytowicz-Grabowska. 17.15 Mikołaj Medtner: Sonata G-dur op. 44 na skrzypce i fortepian. 17.50 „Książka i wiedza”. O książce Janiny Miedzińskiej: „Na niemieckim froncie pracy” — dr. Henryk Wereszycki. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Przemówienie ptk. Adama Kocura, kierownika Okręgowego Urzędu WF i PW — Kraków (z Krakowa). 18.15 Komunikat śniegowy z Krakowa. 18.17 Wiadomości sportowe. 18.25 Patrz programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: premiera słuchowiska oryginalnego p. t. „Proces Ludwika 16-go”. Opracował Georges Colin (Francja). Przekład Jana Emilia Skwińskiego. 20.15 Koncert poświęcony pamięci Emilia Młynarskiego. Transmisja z Filharmonii Warszawskiej. W przerwie — około godz. 21.15 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 22.30 Muzyka taneczna — gra Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyskiego. 23.00—23.30 Patrz programy lokalne Warszawy, Katowic i Lwowa.

ROZGŁOSIENIA POMORSKA

7.25 „Parę informacji”. 7.30—8.00 Muzyka — płyty (z Warszawy). 12.50 Ogródki warzywne — pogadanka rolnicza w opracowaniu inż. Jana Fidlerera. 13.00—14.00 Orkiestry i soliści (płyty). 15.15 Muzyka rozrywkowa (płyty). 15.35 Życie kulturalne Pomorza. 15.40 Młotnikom pięknego śpiewu (płyty). 16.05—16.20 „Bogactwo fauny lasów pomorskich” — felieton wygłosz. inż. dr. Leon Ossowski. 18.25 Z koncertów skrzypcowych i fortepianowych (płyty). 18.45—18.50 Program na jutro.

ZAGRANICA

19.15 Ryga. „Zaczarowane skrzypce” — operetka Offenbacha. 19.30 Bratislava. „Czart i Kasia” — opera Dworzaka. (Transmisja z Teatru). 20.00 Frankfurt. „Fra Diavolo” — opera Auber’a. 20.00 Sztokholm. Skrzypiek G. Kulenkampff w koncercie symfonicznym. 20.00 Lille. Kwadrans polski. 20.10 Berlin. „Pieć zespołów gra do tańca”. 20.30 Belgrad. „Mesjasz” — oratorium Haydna. 20.30 Wiedeń. Elflia. „Jan z Paryża” — opera Boieldieu. 21.00 Królewiec. Koncert Mozartowski. 21.00 Rzym. „Car men” — opera Bizeta (transmisja z Opery Królewskiej).

WAŻNIEJSZE AUDYCJE ROZGŁOSIENIA POMORSKIE

W dniu dzisiejszym o godzinie 17.15—17.50 Rozgłoszenia Pomorska nadaje na fal ogólnopolskiej w koncercie solistów utwory skrzypcowe w wykonaniu Jerzego Stefana. Ciekawy program zawiera między innymi pierwsze wykonanie Romanu na skrzypce z fortepianem Piotra Perkowskiego, dyrektora Konserwatorium toruńskiego.

Kulturalna, przystojna, właśc. maj. ziemsk., obiekt pierwszorzędny. Wyjście za wykształconego na poważnym stanowisku socjalnym lub z realnością w Gdyni w wieku 42—55-ciu lat.

Panny, po maturze, 30.000 posagu, 25-cio letn., 50.000 posagu, małopolanki, wyjadą za inżyniera, wzgl. urzędnika na stanowisku urzędowym.

Zapoznanie ulatwi: 855

„Runo” Gdynia, Świętojańska 77

PRZETARG

9 kwietnia godz. 9.30 sprzedają przy ul. N. Rynek 14 w Toruniu przymusowym przetargiem za gotówkę:

krzesła, portiery, ekran, wentylatory, aparat kinomatograficzny i inne. (2336)

(—) Brunon Duplicki,
Komornik Sądu Grodzkiego.

Km. 1361/36. (2306)

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 12 kwietnia 1937 r. o godzinie 10-ej sprzedawac będę w Suchostrzygach powiat Tczew u p. Alfreda Siega aparat radiowy „Philipsa” i zegar stojący, oszacowane na łączną sumę 650,— zł.

(—) Wł. Sz w e m i ń s k i,
Komornik Sądu Grodzkiego w Tczewie rew. II.

Km. 267/37. (2307)

OBWIESZCZENIE

Dnia 9 kwietnia 1937 r. o godz. 14 sprzedawac będę w Unisławiu pow. Chełmno w drodze licytacji przymusowej za gotówkę: 1 samochód „Piontiak” P.M. 51.001, oszacowany na 2000 zł.

Zbiórka reflektantów Zarząd Gminy Unisław.

(—) Bartosiński,
Komornik rew. II w Chełmnie.

Km. 105/37. (2334)

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie Józef Mazuś, mający kancelarię w Koronowie ul. Wilsońska Nr. 12, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 kwietnia 1937 r. o godz. 10-ej w Koronowie ul. Wilsona Nr. 12 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z: 100 kg czumizy, 25 kg nasienia ogórków, 3 kg nasienia kapusty, 200 gm. nasienia ogórków, 5 gm. nasienia prymuli, 100 gm. laki krzewiaste, 220 gr. nasienia prymuli, 100 gr. laki krzewiaste, 220 gr. nasienia kalafiorów, 40 gr. nasienia petunii, 200 gr. nasienia astrów, 5 gm. nasienia begonii, 50 gr. nasienia kwiatów, 500 porcyj różnych nasion warzywnych, 280 gr. nasienia kalafiorów, oszacowanych na łączną sumę 1.968,— zł.

Zbiórka licytantów w moim biurze.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Koronowo, dnia 8 kwietnia 1937 r.

Komornik: (—) J. Mazuś.

GDYNIA

„Runo”

Najważniejsze biuro matrymonialne. Gdynia, ul. Świętojańska 77. 805M

Zakład Stolarski

W. Kozłowski, Gdynia vis a vis kościoła Serca Jezusowego. Wykonuje terminowo i na dogodnych warunkach meble biurowe, urządzenia sklepowe, oraz wszelkie prace wchodzące w zakres stolarstwa 1533M

Motocykl

marki F. N. 350 ccm. w najlepszym stanie na sprzedaż. Karol Drews, Minkowice, poczta Krokowa. 2297M

Reklama dźwignia handlu!

Zlecenie Nr. 194/IX. (2315)

WZMIANKA O PRZETARGU.

Urząd Wojewódzki Pomorski ogłosił przetarg publiczny pisemny na budowę studni kopanych i wierconych.

Blizsze szczegóły ogłoszone są w Dzienniku Urzędowym Wojew. Pom. oraz wywieszone na tablicach urzędowych w Starostwach Powiatowych i Zarządach Miejskich miast powiatowych.

Za Wojewodę:

Kierownik Oddziału Wodno-Melioracyjnego

(—) Inż. T. Korzeniowski.

Zdumiewający wynalazek naukowy

Przywraca Młodość zwiędłej, zmarszczonej skórze



Jedno z wiedeńskich pism fachowych obwieszcza ostatni triumf...

Skóra z wiekiem traci pewne żywotne odżywcze składniki...

Gratis. Każda czytelniczka niniejszego pisma może otrzymać bezpłatnie...

przez firmę Tokalon. Ten wyciąg z żyjących komórek, nazwany Biocel...

Stosuj odżywczy Krem Tokalon, koloru różowego, spreparowany według oryginalnego francuskiego przepisu...

Numer akt: II. Km. 231/36.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wejherowie rewiru II, Stefan Gassowski, mający kancelarię w Wejherowie ul. Sobieskiego Nr. 83, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości...

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 70.228,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 46.618,66.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń...

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekompensatę w wysokości zł. 7022,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest wykonać się zezwoleniem właściwej władzy administracyjnej na przewłaszczenie nieruchomości.

Wejherowo, dnia 3 kwietnia 1937 r. Komornik: (—) Gassowski.

(2329)

Materiały na wiosnę i lato dla Pań i Panów w obzrytym wyborze

Gustaw Molenda i Syn Fabryka Sukna w Bielsku - Sl.

4Klady detalicznej sprzedaży

Toruń ul. Szeroka 19. Bydgoszcz ul. Gdańska 11. Gdynia ul. Św. Jakińska 18. Grudziądz ul. Mickiewicza 7. Gdańsk Kołtenmarkt 12.

2328

Majątność Płochocin, p. Warlubie ma do oddania wagonowo i drobnicowo uznane przez Pomorską Izbę Rolniczą

ZIEMNIAKI RAKOODPORNE

jadalne żółtomięsne Industria Preussen i na paszę Parnassia.

2199

IV. Km. 515 i 516/37.

(2330)

PRZETARG PUBLICZNY I Z ZASTAWU.

Z polecenia firmy Dom Spedycyjny „Rawa” w Gdyni niniejszym obwieszczeniem, że w dniu 10 kwietnia 1937 r. o godz. 11-ej sprzedawane będą...

Gdynia, dnia 6 kwietnia 1937 r.

(—) K. Błaszkiwicz, Komornik Sądu Grodzkiego.

Spis zapowiedzi Nr. 12.

(2331)

ZAPOWIEDZ

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) kawaler Józef Antoni Drewa, robotnik, zamieszkały w Borcu, gminy Goręczyno...

2) panna Agnieszka Marta Zielińska, bez zawodu, zamieszkała w Skrzyszewie Żukowskim, gminy Żukowo...

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Żukowie, Skrzyszewie Żukowskim, Borcu — gminy Goręczyno i w Gazecie Gdańskiej.

Żukowo, dnia 2 kwietnia 1937 r.

Urządник stanu cywilnego w zastępstwie

(—) Bolesław Witek.



W poczekalni.

— Dzień dobry panu, jak się pan czuje, panie Mazalski, o przepraszam, panie Kielski — ależ nie, czy to nie pan Niewiadomski?

TORUN Nowości wiosenne sukienki i komplety oraz wszelką bieliznę i galanterię — najtaniej P. Składanowski Toruń, Stary Rynek 24 Kredyt na asygnaty.

Zamiana mebli! Nowości Nowych mebli, pokojów lub pojedynczych, dostarczam a odbieram używane jako wpłatę. Toruń — Prosta 5. Spamiętaj! 9843C

Tapczan leżankę, fotel, bardzo tanio sprzedam. Przyjmuje reperacje i zamówienia. Tapicer, Toruń, Kopernika 16. 2325Ck

2-pokojowe mieszkanie, w nowym domu wynajmę od zaraz. Toruń, Matejki 48. Wniosek doświadczenia: Gdynia pod 5579 „Gazeta Morska II.” 2198Ck

Obiady obfito z 5 dań wykwiłtnie desery i zł. Toruń, Łazienna nr. 30, L. (2318CK) WAPNO budowlane CEMENT portl. gips, trzcinę suf. oraz wszelkie inne materiały budowlane dostarczają po cenach zniżon.

Bracia Pichert Sp. z o. o. Toruń, Przedzamcze 7. telef. nr. 1679 i 1627.

Dom mieszkalno-handlowy, najlepszy punkt Starogardu, oprocentowanie czynszu 10 proc. — na sprzedaż — wpłata 25.000 zł., reszta hipoteka M. K. K. O. Starogard, tel. 250. 2309C

Gotowe suknie, komplety, bluzki, spodniczki, piaseczki dziecięce, sprzedaje Kowalska, Toruń, Król. Jadwigi 9, II, piętro. 2289Ck

W modnej, futra pelerynce, Twarzowo brunette, blondynce. Bohuszewiczowa doradzi Paniom. Korzystnie, tanio! Toruń, Szeroka 25. [2123

Konserwator używany do lodów kupie. Oferty pod nr. 2317 do „Dnia Pom.” Toruń.

Kucharka restauracyjna Ia poszukiwana od 20. 4. Oferty pod nr. 2317 do „Dnia Pom.” Toruń.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu ogłosiła

przetarg publiczny na dzierżawę restauracji kolejowej na stacji Gdynia. Termin składania ofert do D. O. K. P. Toruń (Wydział Handlowo-Taryfowy) upływa z dniem 5 maja 1937 r. 2335

Bliższe szczegóły w Monitorze Polskim nr. 77 z dnia 5. 4. 1937 oraz w ogłoszeniach wywieszonych na większych stacjach D. O. K. P. Toruń.

WARSZAWA 100% sił męskich uzyska pan, stosując aparat „Nr. 111”. Naukową broszurkę wysyłamy bezpłatnie dyskretnie. „Inventus”. Warszawa, Al. Jerozolimskie 35. 1633

GDANSK świeże nasiona warzywo, kwiaty, trawę itd. nadeszły. Główny cennik 1937 r. bezpłatnie! Ernst Raymann Gdańsk-Wrzeszcz Adolf Hitlerstrasse Nr. 53.

GRUDZIĄDZ Maszynistka biegła w piśmie polskim i niemieckim od zaraz potrzebna. Auto-Centrala, Grudziądz, Marszałka Focha 22. 2319G

Kolonialke tanio sprzedam z powodu wyjazdu, dobrze zaprowadzona. Grudziądz, Mickiewicza 38, 2321Gk

Motocykle Okazyjna sprzedaż, B.S.A. (sportówka) 350 cm³ prawie nowa 1,300.— zł. B. S. A. prawie nowa 500 cm³ (górno sterowana) 1,100.— zł. D. K. W. prawie nowa wa 1,100.— zł. Auto-Centrala, Grudziądz, Marszałka Focha 22.

Ogłaszanie się w naszym dzienniku oplaca się stokrotnie!

TCZEW Chiromantka - grafologini z Wiednia przepowiada przeszłość i przyszłość. Przyjmuje także w niedziele i święta. Tczew, ul. Szopena 34, parter lewo. 2251

Emeryt wojskowy, były referent wyższego dowództwa, piszący biegle na maszynie, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia do Adm. „Dnia Tczewskiego Ilustr.” pod nr. 113. 2333Tk

Elegancki landauer tanio sprzedam. Tczew, Wodna 18. 7252Tk

OGŁOSZENIA: wiersz milimetrowy na stronie 1-lamowej 0.30 zł w tekście na pierwszej stronie 1.00 zł w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej. Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki. Komunikaty 50 gr za wiersz. Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI: W ekspedycji miejscowych agencji 2.00 zł Z odnośnikiem do domu 2.20 zł Przez pocztę z odnośnikiem do domu 2.40 zł Pod opaską 4.50 zł W Gdańsku przez pocztę 2.32 gd; przez gońca 2.00 gd W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost 1.75 gd Zagranicą 4.00 zł W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma. Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 54.

UWAŻA: Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłaconą przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-tnu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.